Nr. 181. Czwartek, 10. Sierpnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik przeniósł starszego weterynarza powiatowego, Dymitra **Marka**, z Tarnopola do Bochni, a weterynarza powiatowego, Stanisława **Wagnera**, z Bochni do Czortkowa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa, dopuściło belgijskie akcyjne Towarzystwo „Société anonyme minière et industrielle“ w Verviers do prowadzenia przemysłu przez dozwolone statutami wydobywanie, przerabianie i użytkowanie węgli i pokrewnych produktów, w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, z siedzibą reprezentacyi Towarzystwa w Krakowie.

Poprawcze egzamina dojrzałości (ustne) w seminaryach nauczycielskich odbędą się w następujących terminach:

A) w seminaryach męskich:

1. we Lwowie dnia 15 września b. r.;
2. w Krakowie dnia 20 września b. r.;
3. w Krośnie dnia 16 września b. r.;
4. w Rzeszowie dnia 21 września b. r.;
5. w Samborze dnia 14 września b. r.;
6. w Sokalu dnia 22 września b. r.;
7. w Stanisławowie dnia 22 września b. r.:
8. w Tarnopolu dnia 15 września b. r.;
9. w Tarnowie dnia 25 września b. r.;
10. w Zaleszczykach dnia 30 września b. r.

B) w seminaryach żeńskich:

1. we Lwowie dnia 12 września b. r.;
2. w Krakowie dnia 19 września b. r.;
3. w Przemyślu dnia 15 września b. r.

C) w seminaryach prywatnych z prawem publiczności:

1. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie dnia 14 września b. r.:
2. Franciszka Preisendanza w Krakowie dnia 18 września b. r.

Całe egzamina dojrzałości odbędą się w dwóch seminaryach nauczycielskich, a mianowicie:

1. w Samborze egzamin piśmienny dnia 11 września b. r., egzamin ustny rozpocznie się dnia 15 września b. r.:
2. w Tarnowie egzamin ustny rozpocznie się dnia 27 września b. r. Termin egzaminu piśmiennego wyznaczy dyrekcya tego zakładu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropracyjną w sprawie projektowanej budowy wodociągu stacyi wodnej w Tarnowie, linii kolejowej Kraków-Rzeszów, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1905 i rozpocznie się o godzinie 9 rano na stacyi kolejowej w Tarnowie.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Tarnowie, począwszy od dnia 5 sierpnia 1905, przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tarnowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 9 sierpnia.

Komunikat rządowy o paralelkach opawskich i Seminaryum nauczycielskiem w Polskiej Ostrawie.

(II) Przytoczywszy wczoraj we wiernym przekładzie tekst rządowego komunikatu, należy dla zaokrąglenia obrazu sprawy, podać wrażenie, jakie on wywarł.

„Zwykła sprawa urzędowa Ministerstwa oświaty — czytamy w *Politik* — urosła do rozmiarów sprawy państwowej, dla załatwienia której musieli członkowie gabinetu przerwać swe wywczasy letnie. Woli Niemców stało się zadość, a jednak nie okazują zadowolenia, gdyż Rząd przyrzekł także Czechom opiekę nad ich wymaganiami“.

Zgodnie z podaną uwagą o niezadowoleniu Niemców, donoszą z Morawskiej Ostrawy, że istotnie niemieccy posłowie Sejmu szląskiego i parlamentu, jako też burmistrze wschodniego Szląska zamyślają protestować przeciw przeniesieniu paralelek z Opawy. Zwołano w tym celu na dzień dzisiejszy konferencyę do Oderbergu, o której przebiegu i wyniku doniosą niezawodnie depesze.

Pos. dr. L. Demel omawiając sprawę ze stanowiska niemieckich żądań, twierdzi, że Niemcy wschodnio-szląscy nie są pochopni do walki, że owszem cechuje ich pokojowe nawskróś usposobienie, co rzekomo nawet Słowianie tamtejsi przyznać mogą. Cóż więc stało się, że obecnie czują się poruszeni do żywego? Oto fakt, że w nagrodę swej lojalności otrzymają czeskie seminaryum i polskie paralelki! Odłączenie paralelek od zakładu głównego w Opawie jest zwycięstwem Niemców, ale założenie samoistnego seminaryum w Polskiej Ostrawie, jest tryumfem Czechów. Zdaniem p. Demla, zagraża to poważnie interesom niemieckim we wspomnianej połaci kraju. Czesi dążą bowiem do utworzenia nowego starostwa w Polskiej Ostrawie, a wówczas mandat do Sejmu z Frydku i do parlamentu z Cieszyna wypadnie niezawodnie z rąk Niemcom.

Zarzuca dalej p. Demel Rządowi, że popiera polonizacyę w Cieszyńskiem, a Czechom użycza protekcyi w okręgu Frydek-Oderberg-Polska Ostrawa.

Zestawiwszy te wywody z motywami komunikatu rządowego, nie trudno odeprzeć zarzuty Niemców. Rzekoma polonizacya i czechizacya Szląska nie jest bynajmniej dziełem Rządu. Taki, a nie inny układ wytworzyły stosunki historycznei nie jest w mocy Rządu ich zmiana. Rząd uczynił jedynie zadość słusznym wymaganiom większości narodowej, jaką na spornem terytoryum posiada ludność słowiańska. Z tego, że dotąd mniejszość niemiecka wiodła przez tak długie czasy rej na Szląsku, nie wynika jeszcze, by jej aspiracye były uzasadnione.

Ubolewać wypada, że ilekroć Rząd w sporach narodowych stara się rozstrzygnięciem, na słusznych podstawach opartem, położyć koniec waśni, *beati possidentes* uważają za obowiązek bronić się przeciwko wydanym zarządzeniom. Gdyby p. Demel i równie z nim myślący posłowie niemieccy sięgnąć chcieli do historyi Szląska, gdyby przypomnieli sobie, że wywiedli się z ludności napływowej i że zgoła kto inny ma prawo uważać się za gospodarza w szląskiej świetlicy, może nie byłoby tych nieuzasadnionych oburzeń, które wcale nie leżą w interesie szląskich Niemców.

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Dobrobyt łagodzi rozmaite nieporozumienia — powiedział ktoś kiedyś, a słuszność przyznać każe, iż w tem twierdzeniu bardzo wiele tkwi prawdy. Najlepszy przykład mamy na Łodzi. Pobliska Warszawa politykuje na potęgę, strejkuje i morduje się w dzień i w nocy, a w Łodzi huczą koła maszyn, praca wre na całej linii. Praktyczniejsze, trzeźwe umysły pokombinowały szybko, że wzajemne antagonizmy i bezrobocia krzywdzą obie strony: pracodawców i robotników, — zwłaszcza tych ostatnich, jako mniej finansowo wytrzymałych. To też Łódź otrząsła się z agitatorskich żywiołów i zakasawszy rękawy, jęła się pracy. Zamówienia napłynęły bardzo obficie, wprawdzie ceny produktów surowych (bawełny) idą w górę, w obec czego spodziewane jest podniesienie cen wyrobów, ponieważ jednak w Moskwie ceny te już się podniosły, znikają obawy niebezpiecznej z tej strony konkurencyi.

„Jako pewny znak — czytamy w *Lodzer Zeitung* — do jakiego stopnia Łódź jest zajęta pracą, posłużyć może brak robotników, który odczuwać się obecnie daje. Twierdzą, że jeśli nastąpi pokój, stan rzeczy

---

Z WIEDNIA.

(Po wakacyach).

(Dokończenie).

Przed wakacyami miałem następującą przyjemność: Kraus zapowiedział w swem piśmie, że odbędzie się przedstawienie „Puszki Pandory“ Franka Wedekinda.... przed „zaproszoną publicznością“. Postarałem się o to, żeby do tej publiczności należeć. Byłem świadkiem niezwykłego w Wiedniu artystycznego zdarzenia. Powiem otwarcie, że pierwszy raz odniosłem w teatrze wrażenie czegoś, co jest w takim stosunku do zwykłego spektaklu, jak wojna do letnich ćwiczeń wojskowych. Pisałem już zeszłego roku w tem miejscu o Wedekindzie i o jego „Duchu ziemi“. Sztuka była graną od tego czasu z niemałem literackiem powodzeniem, także na scenach polskich. Ale mniejsza o „literackie powodzenie“. Sztuka, stanowiąca dalszy ciąg „Ducha“, nie może już mieć powodzenia. Tak, jak nie może go mieć żadne inne zdarzenie, które wstrząsa człowieka aż do głębi. Pytam się ciągle, z czem to się da porównać i nie znalazłem dotychczas odpowiedzi. Trzeba widzieć, jak grają aktorzy rzecz, której dotąd nie było jeszcze na scenie!... O szablonie w ich grze nie może być mowy, bo nigdy nic podobnego nie grali. Więc literalnie żyją, a nie grają.

W sztuce występował między innymi sam autor, który „objął wdzięczną rolę“ — Kuby Rozpruwacza. Tego sławnego Jacka the Ripper z najciemniejszej kryminalistyki londyńskiej. Widziało się Kubę „przy robocie“. Ofiarą zaś jego roboty była Lulu, bohaterka „Ducha ziemi“...

Zresztą nie będę opowiadał „treści“, nie chcąc szkodzić sztuce. Rzecz jest taka: już z tego, co powiedziałem, widać, że w „Puszce“ są rzeczy jaskrawe, które trudno wymówić, nie chcąc wywołać oburzenia, albo szyderstwa u tych, którzy sztuki nie znają. Zjawisko, które zdarza się bardzo często, nawet tam, gdzie chodzi o człowieka, a nie o sztukę. Jeżeli przytoczę komuś słowa mego przyjaciela Iksa czy Ipsylona, to może się zdarzyć, że przez to wprost zaszkodzę memu przyjacielowi. Bo tu nie chodzi o treść, tylko o formę, nie chodzi o libretto, tylko o muzykę....

Wedekind ma najoryginalniejszą formę z wszystkich dziesiejszych dramaturgów niemieckich Ludzie utrzymują, że on ma przedewszystkiem „dziwne pomysły“. Ale cena „dziwnych pomysłów“, jest obecnie bardzo nizką. Gimnazyaliści mają także dziwne pomysły. Nie, tu chodzi o formę, o *note personelle.* Chodzi o to, że wystarcza jedna stronica Wedekinda, aby go poznać. Tak, jak wystarcza kilka nut, aby wiedzieć, że to Chopin, albo Grieg. Wedekind, to poeta, który wprost ironicznym trafem losu, mówi demonstracyjną prozą rzeczy, które w zwykłej prozie życia liczy się do muzyki. Ulicznik, który śpiewa, jak anioł. Jego sztuka pachnie nieraz ulicą, Berlinem albo kawiarnią, a mimo to jest z tamtego świata. Mówi sucho, cynicznie, trzeźwo, bo — czuje za silnie. S~ieje się przeraźliwie, aby nie być patetycznym. A przecież sztuka jego to życie transcendentalne. Jego grube „Medezinalraty“, mówią nieraz tak dziwnie, jakby Berlin nie leżał nad Spreą, ale gdzieś.... na tamtym brzegu. Pomimo, że mówią niby sucho i trzeźwo.

Zresztą wszyscy mówią u niego mądrze, z czego już widać, że nie jest naturalistą. To nie fotograf ludzkiej mowy. Ma za dużo do powiedzenia, aby stenografować, co się mówi w głupi dzień powszedni między 7 rano, a drugą w nocy. Każdy jego wiersz ma w sobie niesłychanie dużo treści. Można z takiego jednego wiersza żyć niejako kilka godzin; tak, jak się ssie cukierek w ustach. Ma odwagę do wszystkiego, jeżeli mu chodzi o wyrażenie pewnej idei artystycznej. Ma nawet do takich scen odwagę, jak te, z których się składa „Puszka Pandory“... a które były grane „przed zaproszoną publicznością“...

Pod względem architektonicznym ma także swój styl. O Arystotelesie nie ma mowy, bo sztuki jego dzieją się zazwyczaj w tym czasie i na tej przestrzeni, co ludzkie życie. N. p. dwie części tragedyi „Lulu“ („Duch ziemi“ i „Puszka Pandory“), to dwie części życia. Mimo to sztuka działa jak sztuka, a nie jak romans „w formie dyalogu“. To są rzeczy, które trzeba najpierw przeczytać, ale poznaje się je naprawdę dopiero w teatrze. Wedekind to — aktor. Nie chce się wierzyć, bo nie używa żadnych „sposobów“. Tak jakby zapomniał na śmierć wszystkie role, których musiał się uczyć. Ale sztuki jego żyją dopiero w sztucznem świetle. Może on sam, albo jego talent urodził się w jakimś ...antrakcie. Bo jego postacie żyją na scenie całkiem naturalnie. Tak, jakby nie było pudru i kurtyny i budki suflera.

Stosunek płci do siebie, to jego „temat“. Jego „światopogląd“ różni się pod tym względem tak dalece od wszystkiego, do czego przyzwyczajeni są ludzie między 7-ą, a 10-ą wieczorem w teatrze, że pewne „różnice zdań“ między nim, a fotelami są całkiem zrozumiałe. Oprócz tego nie cofa się przed „szczegółami“, których ze względu na publiczne zdrowie moralne nie dopuszcza się zazwyczaj na scenę. Otóż z tych rozmaitych, przeważnie nieestetycznych powodów, przedstawienie „Puszki Pandory“ odbyło się w Wiedniu przed „zaproszoną publicznością“.

Jako *curiosum* nadmieniam, że do tej zaproszonej inteligencyi należały także, (a może przeważnie) różne osobistości z wiedeńskiej prasy, które aranżer widowiska, Kraus, niegdyś „obrabiał“ z szczególną predylekcyą, w swem satyrycznem piśmie. Ale nawet wspomniane osobistości klaskały z entuzyazmem w ręce, gdy po przedstawieniu wywołano redaktora *Pochodni* na scenę. Szedł jakiś prąd elektryczny, tak, że ruszały się mechanicznie przeróżne nawet filisterskie ręce i nogi.... Raz, dla odmiany coś się działo. Ale na drugi dzień nie pisały o tem gazety.

Tadeusz Rittner.

przyjmie jeszcze pomyślniejszy obrót i że wtedy bieg interesów w Łodzi wejdzie na takie tory, na jakich nie widzieliśmy go od dawnego czasu, o ile strejki i niepokoje nie będą groziły i normalny, planowy bieg robót będzie możliwy, tak, iż szkody, które w obecnym roku poniósł fabrykant i robotnik, zostaną powetowane".

Goniec Warszawski, stwierdziwszy prawdę słów łódzkiego dziennika, dodaje od siebie słuszną uwagę: „Uspokojenie przecież umysłów w klasie robotników budzi jeszcze pewne wątpliwości, nieobecność zaś w Łodzi wszystkich prawie szefów wielkich przedsiębiorstw fabrycznych w tak ważnej dla przemysłu chwili, nie przyczynia się do zmniejszenia nastroju niepewności. Dobry stan interesów stanowi nader sprzyjającą okoliczność do załatwiania wszelkich powstających między pracodawcami i pracownikami nieporozumień. Należałoby w obustronnym interesie tak przyjazną chwilę wyzyskać."

Sfery rządowe twierdzą, iż Łódź do normalnych stosunków nałamała wprowadzona tam „wzmocniona ochrona" i nawołują, by to samo uczynić w Warszawie, oraz innych miejscowościach Królestwa Polskiego.

Za to w stolicy Bessarabii stan rzeczy wkracza coraz wyraźniej na rozbójnicze tory. Oto właśnie telegrafują z Kiszyniowa do *Russkiego Słowa*:

Dnia 31 lipca około godziny 11 wieczorem na rogu ulic Aleksandrowskiej i Michajłowskiej, zarżnięto przechodnia. Prawie jednocześnie w ogrodzie miejskim, pośród dziesięciotysięcznego tłumu spacerujących, zakłuto młodzieńca, w którego ciele znaleziono pozostawiony odłamek noża. Obudwu jednocześnie przewieziono do szpitala ziemskiego. Rozpaczliwy krzyk zarzynanego młodzieńca stał się widocznie sygnałem do dzikiej bójki. Nagle wśród publiczności pojawiła się armia bohaterów „czarnej seciny" i zaczęła bić bez wyboru mężczyzn i kobiety. Publiczność biegając, tłoczyła się u wyjść ogrodowych, gdzie czekał ją nowy pogrom. U wszystkich wyjść mianowicie długimi szeregami stali — uzbrojeni pałkami — awanturnicy i przepuszczali publiczność. Płacz, jęki, prośby kobiet, które masami mdlały, nie wzruszały katów. Awanturnicy ścigali uciekających na przestrzeni wielu ulic, bijąc spotykanych przypadkiem i nie szczędząc nawet starych kobiet. Teroryzowani dorożkarze odmawiali przyjęcia pasażerów. W liczbie ściganych jednakowy los spotkał publiczność wychodzącą z „café chantant" miejscowego.

Dnia 31 lipca na wszystkich rogach ulic Kiszyniowa ukazało się następujące rozporządzenie gubernatora:

„Wielokrotne skargi przekonały mnie, że w mieście wieczorami i nocami osoby różnych zawodów, samowolnie podjąwszy rolę „ochraniaczy porządku", zaczepiając, rewidując, a nawet rabując mieszkańców, naruszają dotkliwie spokój publiczny i bezpieczeństwo osobiste. Zleciwszy urzędnikom policyi jako obowiązek szczególny, ściganie osób pomienionej kategoryi, oburzających wszystkich ludzi porządnych swem wstrętnem i zupełnie niemożliwem do tolerowania zachowywaniem się, jednocześnie wzywam wszystkich prawdziwych zwolenników porządku do donoszenia policmajstrowi o wszelkich wypadkach naruszenia porządku, w celu zaraportowania mnie. W związku z tem uprzedzam gwałcicieli, że przedsięwezmę względem nich za każdym razem wyższy stopień kary, według przepisów ochrony wzmocnionej".

Warsz. Agcn. tel. kor. podaje garść ciekawych szczegółów, pozostających w związku z obradami nad projektem Bułygina, oraz z zapowiadanem ogłoszeniem reform. Jak wnosić można z dotychczasowego przebiegu obrad, Rada państwa ukończy swe prace w piątek, dnia 11 b. m. Ponieważ zredagowanie manifestu już zostało przez cara powierzone ministrowi dworu, sądzić należy, że ogłoszenie tego aktu nie ulegnie zwłoce. Wobec tego, że obrady nad projektem Bułygina zabrały więcej czasu i że uczestnicy narad jednomyślnie wypowiadają się za możliwie najszybszem ogłoszeniem manifestu, car prawdopodobnie zaniecha podróży do Moskwy.

W ministerstwach, w których z powodu wojny i zamieszek wewnętrznych nie urządzono w tym roku feryj letnich, otrzymano polecenie Rady państwa, aby przyspieszać wszelkie sprawy bieżące i terminowe, ponieważ z chwilą ogłoszenia manifestu o przedstawicielstwie narodowem rozpoczną się dwutygodniowe ferye letnie.

Według krążących w kołach politycznych Petersburga pogłosek, car bezzwłocznie po ogłoszeniu manifestu o przedstawicielstwie, wyda ukaz, powołujący kanclerza państwa. Według jednych, kanclerzem państwa ma być ks. Światopołk-Mirski, według innych, Szypow.

Wybory do pierwszej „Dumy państwowej" odbywać się będą prawdopodobnie we wrześniu. „Duma" obradować zacznie w styczniu. Miejscem obrad będzie na razie jeden z petersburskich pałaców carskich, prawdopodobnie „Pałac zimowy".

W Petersburgu i w Moskwie, oczekują ogłoszenia manifestu carskiego z wielkiem naprężeniem.

Zwołany na dzień 24 sierpnia do Moskwy ponowny kongres ziemstw, zajmie się utworzeniem centralnego komitetu wyborczego i omówi stanowisko, jakie ma zająć wobec zreformowanego przez radę koronną projektu Bułygina. Panuje przekonanie, że tym razem kongres będzie mógł jawnie obradować i ogłaszać swe uchwały. Wydrukowane w pismach angielskich wezwanie kongresu ziemstw do ludności państwa nie było rozpowszechniane z tego powodu, że Gołowin zobowiązał się słowem honoru nie dopuście do rozpowszechniania odezwy do czasu ogłoszenia manifestu o przedstawicielstwie narodowem. Groźba proklamacyi ziemców miała wpłynąć na liczne zmiany w projekcie Bułygina.

P. Robert Gaillard, telegrafuje z Petersburga do paryskiego *Journal* w sprawie obrad nad projektem Bułygina: „Rozprawy toczą się przedewszystkiem nad sposobem i miejscem wyborów. Ważna rezolucya przyjęta została 4 b. m. Na propozycyę hr. Bobrinskiego postanowiono, że projekty ustaw, które zostaną odrzucone przez dwie trzecie głosów zgromadzenia ludowego, nie będą przedstawiane do zatwierdzenia carowi. Co do projektów odrzuconych mniejszą większością niż dwie trzecie głosów, to wotum większości i wotum mniejszości, wraz z motywami, będą przedłożone carowi, który podweźmie decyzyę". Doniesienie to jest o tyle ważne, że bądź co bądź ujmuje coś z wyraźnie doradczego charakteru przyszłego „parlamentu" rossyjskiego w projekcie Bułygina.

Jak do berlińskiego *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, z projektu Bułygina wykreślono zupełnie ustępy, nadające wolność prasy i wolność zgromadzeń, a więc punkty, do których przywiązywano największej nadziei. Mimo to jednak ogłoszenie projektu, nawet z temi wielkiemi zmianami i skreśleniami, stanowić będzie w dziejach Rossyi epokową chwilę. Wszyscy pragną, żeby bodaj początek był uczyniony, a zwolna dokona się zmian w ustroju państwa znacznie doniośliejszych.

W Petersburgu zapanował teraz optymizm, do którego przyczynia się także pogłoska, że projekt Bułygina wprowadzać będzie w życie ks. Światopołk-Mirski, który po Bułyginie obejmie tekę ministra spraw wewnętrznych. Społeczeństwo rossyjskie żywi do księcia Mirskiego zaufanie, co może mu w znacznej mierze ułatwić jego działalność.

Jeśli więc rzeczywiście car ogłosi w sobotę uchwalony w Peterhofie projekt o zgromadzeniu narodowem, to dzień ten w rozwoju Rossyi stanowić będzie nadzwyczaj ważną epokę.

Rokowania pokojowe.

Wyjazd pełnomocników pokojowych do Oysterbay.

Spotkanie obustronnych pełnomocników odbyło się w ubiegłą sobotę. Pogoda była wspaniała. Pierwsi opuścili Nowy Jork Japończycy. O godzinie trzy kwadranse na 9-tą wyjechał br. Komura i amb. Takahira z hotelu Astoria i na wybrzeżu naprzeciw wylotu East Twentythird wsiedli na oczekujący ich krążownik amerykański „Tacoma", który oddawszy 19 salw powitalnych, natychmiast wyruszył w drogę do Oysterbay.

O godz. w pół do 10-ej w podobny sposób, udali się w tym samym kierunku pełnomocnicy rossyjscy na krążowniku „Chatanoga". Zarówno Japończyków, jak Rossyan żegnały nagromadzone tłumy publiczności szeregiem gorących owacyj.

Przygotowania w Oysterbay.

Wśród tego kończono w Oysterbay przygotowania do przyjęcia tych niezwykłych gości. Wewnątrz i zewnątrz portu usadowiły się setki pstro uflagowanych parowców i yachtów prywatnych. Istne mrowie statków obległo zewsząd yacht rządowy „Mayflower". Na wielu parowcach przygrywały nieustannie kapele.

Tuż przed godziną 12 oznajmiła salwa 21 strzałów armatnich z „Mayflower", że przybywa Roosevelt, który nadciągnął ze swej willi na wzgórzu Tagamora. W orszaku prezydenta znajdowali się admirałowie Sigsbee i Cogylan, dalej kapitan floty Winslow i syn b. prezydenta Stanów, generał Grant. Roosevelt razem z orszakiem swym popłynęli kanonierką „Delphin" ku „Mayflowerowi", na którego pokładzie zdaleka powitała ich kapela hymnem ludowym: „*The star spangled banner*", przyczem równocześnie rozpięto na maszcie flagę prezydenta.

Roosevelt był w wyśmienitym humorze. Gorące owacye, jakie mu składano zewsząd podczas przesuwania się „Delphina" przez rzeszę statków, przyjmował z widocznem zadowoleniem. Dostrzegłszy tu i ówdzie na statkach znajomego, zwracał się ku niemu zaraz z pozdrowieniem.

— Hallo, colonel! — powitał jednego z przyjaciół.

— Jak się masz, prezydencie! — odpowiedziano.

— Wybornie, — ciągnął Roosevelt. — Co sądzisz o prześlicznej pogodzie, jaką dziś mamy? Czy wytrwa!

Prezydent ubrany był w zwykły strój salonowy; jego orszak miał na sobie galowe uniformy.

Przybycie i zaznajomienie pełnomocników.

Korespondent paryskiego *Matin*, Juliusz Hedeman, znalazłszy gościnę na parowcu „Mayflower", podaje opis przyjęcia rossyjskich i japońskich delegatów na pokładzie tego okrętu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta.

Widzimy — pisze Hedeman — jak Japończycy wchodzą na szalupę, która szybko zbliża się do yachtu prezydenta. Baron Komura i ambasador Takahira, tudzież ich cywilni *attachés* ubrani są w surduty i cylindry. Wojskowi *attachés* mają błękitne mundury i wszyscy przybrani w ordery. Pomocnik amerykańskiego sekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych przyjmuje japońskich gości i prowadzi ich do wielkiego salonu, gdzie ich oczekuje prezydent Roosevelt. Po chwili prezydent ściska dłoń Komury i Takahiry i prosi, ażeby mu przedstawiono ich towarzyszy. Przemawia do każdego kilka miłych słów i udaje się z Komurą i Takahirą do małego salonu na rozmowę, która odnosiła się do rokowań. Baron Komura przedłożył prezydentowi kilka dokumentów. Tymczasem *attachés* przechadzają się po pokładzie i rozmawiają z oficerami yachtu.

Nagle rozlega się odgłos 19 strzałów działowych, które zapowiadają, że nadpływa parowiec „Chatanoga", wiozący rossyjskich pełnomocników. Prezydent podnosi się, idzie do wielkiego salonu, a równocześnie mówi do barona Komury i Takahiry, których zostawia w małym salonie:

— Panowie uczynicie mi tę przyjemność i będziecie u mnie śniadać, wracając z Portsmouth do Nowego Jorku po ukończeniu rokowań.

Zjawia się wysoka postać Wittego. Wchodzi powoli na drabinę okrętową. Za nim idą: ambasador br. Rosen, profesor

---

34)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(Z niemieckiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Prawdę mówiąc, nie mogło być mowy o kim innym, tylko o bliźniaczkach, zważywszy, iż kombinacya: Stefania i Warnitz, wydawała się za przepadłą; co do nieszczęsnej Berty, mówiąc otwarcie, nie było się czego spodziewać.

Podczas gdy Deyner, niezdecydowany stał na schodach, nieco niepewny na nogach, gotów w każdej chwili stoczyć się na dywan, Zundt I. stanął nagle przed nim.

— Deyner, chciałbym ci słówko powiedzieć.

— Mów.

— Nie tutaj.

— A gdzie?

— W cztery oczy.

— Gdzież więc chcesz, abyśmy poszli, Zundt? — spytał Egon, domyślając się jakiejś tajemnicy.

Zundt zaproponował, aby zeszli do ogrodu. Udali się więc w drogę i po jakiejś chwili, Egon, który z przezornością szedł bardzo powoli, zadał sobie pytanie, kiedy też jego towarzysz się już zatrzyma. Ale Zundt ciągnął go coraz dalej, w obawie, aby ich kto nie posłyszał. Bóg sam wie, gdzie byliby zaszli, gdyby im nie stanął na przeszkodzie graniczny mur ogrodu. Oparli się oba na tym murze i Zundt, zapewniwszy się raz jeszcze, że niema nikogo w pobliżu, tak rozpoczął.

— Mam tobie coś bardzo ważnego do powiedzenia. Muszę ci coś oznajmić, a zarazem prosić o radę. Ale przedewszystkiem muszę cię prosić, abyś mnie źle nie osądził....

Egon zaczął się śmiać.

— Właściwie, czegoż ty chcesz, Zundt?

— Oto w tem jest sęk!

— Mówże!

— Gdybym kiedy miał zamiar się ożenić, byłoby to....

— Byłoby to, co mógłbyś najmądrzejszego zrobić — przerwał mu Deyner.

— Czy rzeczywiście takie jest twoje zdanie?

— Bez wątpienia. Gdy się raz poweźmie jaki zamiar, nie trzeba się wahać i marnować chwili stosownej, bo gdy się ominie nadarzoną sposobność, nigdy się jej już nie odzyska.

— Gdybym więc miał ochotę się żenić, musiałbym jednakże zastanowić się nad wielu rzeczami. Mój ojciec przysyła mi ładną pensyę, to prawda, sądzę, żeby nawet ją podwyższył, gdybym wszedł w związki małżeńskie, ale czyby nam to wystarczyło na życie? Oto pytanie.

— Ale dlaczegoż chcesz się żenić z kobietą, która nic nie posiada? Nikt ciebie przecież nie zmusza! — rzekł Egon tonem lekceważenia.

Zundt odpowiedział bardzo melancholijnie:

— Bo ona niema nic!

Deyner, zapominając się, odrzekł szybko:

— A przecież nie jest bez grosza.

Zundt I. bardzo zdziwiony, zapytał:

— Jak ty możesz wiedzieć?

— Ech! mój Boże, każda młoda panienka musi coś posiadać.

— Co naprzykład?

— Choćby wyprawę i zagospodarowanie! — Zresztą, można się dowiedzieć. Zdaje mi się, że nie trzeba by walczyć z nadzwyczajnemi przeszkodami, aby ten cel osiągnąć.

Zundt odetchnął z ulgą.

— Właśnie tego chciałbym się dowiedzieć!

— I życzysz sobie, abym ci dopomógł?

— Tak, czy zgadzasz się?

— Z całego serca! — Dla czegoż by nie?

— Dzięki Bogu.

Uścisnął silnie rękę Egona i dodał:

— Przedewszystkiem, nie myśl, że chcę się żenić dla pieniędzy!

— Jakże ty powolnie zbliżasz się do celu, mój biedny Zundt!

— Z drugiej strony, stanowczo niemożliwem było by dla mnie żenić się z kobietą bez grosza. Z tego więc powodu, proszę ciebie, powiedz mi, ile ona może mieć posagu?

Deyner udał zdziwionego i zapytał:

— Kto taki? Jak ona się nazywa?

— Kto? ale przecież twoja przyszła bratowa, Klara.

— Klara! -- Nie, dalibóg, tego za nadto! — rzekł swat udając, że nic nie rozumie.

Zundt był tem tak oszołomiony, że zapytał:

— Czy do prawdy nikt nic nie zauważył?

— Starałeś się więc o nią?

— Tak.

— Ba, nie mogę powiedzieć, żem tego nie zauważył, ale nie sądziłem, że to na seryo. Moje bratowe będą miały wyprawę i 52.000 marek posagu. Naturalnie coś im się jeszcze dostanie później, i będzie tego tem więcej, im dłużej mój teść pożyje.

Zundt, uszczęśliwiony tem co usłyszał, uśmiechnął się i dodał z rozpromienioną miną:

— Wiesz, Deyner? — Trzeba mu życzyć dobrego zdrowia, aby długo jeszcze żył!

— Dla tego też jestem dla niego zawsze taki uprzejmy. Chodzi mi o to, aby się nie irytował i nie tracił na wadze.

Ale Zundt I. już nie słuchał tego co Egon mówił i wyglądał jak gdyby coś obliczał w myśli. Nareszcie, po długiem wahaniu, zapytał:

— To czyni około 2.000 marek, na 4 prc., nieprawdaż?

Egon, pomimo, że sam administrował swoim majątkiem, nie wydawał się o wiele silniejszy w arytmetyce.

Jednak, będąc w dobrym humorze dzięki szampanowi, odrzekł:

— Zundt, stary towarzyszu, czyż nie wiesz, że są papiery, na których można spekulować? Mój bankier zakupił mi ostatnimi czasy takie papiery, które mi dają co najmniej 6 od 100.

— W takim razie byłoby 3.000.

— Całkiem słusznie.

— Mniejsza o to! Zadowoliny się 2.000 — rzekł Zundt, zastanowiwszy się przez chwilę.

I natychmiast uciekł, jak gdyby go coś goniło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Martens, Szipow, Planson, Korostowiec, generał Jermołow i kilku *attachés*. Osoby cywilne ubrane są w surduty i cylindry, wojskowe w ciemno-brunatne mundury i wysokie buty. Zastępca sekretarza stanu Peirce prowadzi ich do salonu, gdzie Roosevelt powitał Wittego serdecznem uściśnieniem dłoni i francuskiemi słowami: „Cieszę się niezmiernie, widząc pana znowu“. Witte przedstawia swój orszak. a Roosevelt podaje każdemu rękę i mówi tym razem po angielsku: *I am glad to see you, indeed very glad to see you.*

Zbliża się chwila przedstawienia obu stron. Japończycy wychodzą z małego salonu. Twarze ich są poważne, oczy zimne. Małe ich postacie trzymają się dziarsko, lecz sztywnie. Nie patrzą Rossyanom w oczy. Po chwili głębokiej ciszy słychać jasny, nieco wzruszony głos Roosevelta. Wskazując na br. Komurę, mówi prezydent:

— Panie Witte, mam przyjemność przedstawić panu br. Komurę.

Witte i Komura składają sobie ukłony i w milczeniu podają ręce. Następnie przedstawia prezydent resztę świty obu stron. Baron Rosen, jako były ambasador rossyjski w Tokio, jest dawnym znajomym Takahiry i Komury. Obie strony wyrażają radość z ponownego widzenia się, rozmawiając rozmaitymi językami. Potem woła prezydent:

— Panie Witte i br. Komura, proszę do „lunchu“.

Śniadanie.

Następuje pochód do sali jadalnej, Roosevelt idzie na czele. Witte i Komura idą obok siebie w milczeniu, gdyż bez tłómacza nie mogą się porozumieć. Witte mówi po rossyjsku, po francusku i nieco po niemiecku, Komura zaś tylko po japońsku i angielsku. Świta idzie po dwóch: Rossyanie i Japończycy obok siebie, rozmawiając po przyjacielsku.

„Lunch“ podany na bufecie w rogu sali, składał się z sałaty, lodów i słodkich dań. Ani mięsa, ani ryb. Roosevelt, Witte, Komura, Takahira i br. Rosen siedzieli dokoła stołu, świta otoczyła ich, stojąc grupami. Roosevelt siedzi pomiędzy Wittem a Komurą. Mówi żywo i głośno, ale nie o polityce, lecz o sporcie i życiu na yachcie. Witte odpowiada po francusku: br. Komura, który rozumie rozmowę, ale w niej udziału brać nie może, potakuje często głową. Rosen i Takahira rozmawiają o swoich rodzinach, o Tokio, o wspólnych znajomych.

Pod koniec śniadania Roosevelt powstaje i wygłasza znany już z depesz toast na cześć władców obu wielkich narodów i z życzeniem, by dla dobra całej ludzkości, pokój został zawarty.

Pełnomocnicy, widocznie poruszeni, wychylają kielichy, chyląc czoła przed prezydentem.

Następnie Roosevelt z właściwą mu łatwością nawiązuje znowu rozmowę z Wittem i Komurą.

Około godziny 3 podnosi się prezydent ze swego miejsca, podaje każdemu z obecnych rękę i obsypawszy gości komplementami, szalupą udaje się z powrotem do swej willi na Sagamore-Hill.

Goście jego tymczasem wchodzą na pokład. Z zachowania się ich widać, że są już — niestety, osobiście tylko — na przyjaznej stopie. Następują pożegnalne uściski rąk i obustronne: *Au revoir a lundi.* (Do widzenia w poniedziałek!). Poczem Japończycy udają się na kanonierkę „Delfin“, która przewiezie ich do Portsmouth. Rossyanie wyruszają tam na „Mayflowerze“.

Odroczenie konferencyi.

Pierwsza wspólna konferencya pełnomocników miała odbyć się, jak doniesiono, w poniedziałek. Odroczono ją jednak.

P. Witte, jak donoszą do *Local Anzeigera*, opuścił w New-Port okręt i zamówił tam dla siebie specyalny pociąg kolejowy. Przez noc zatrzymał się p. Witte w Bostonie. Ponieważ z powodu mgły podróż Japończyków yachtem odbywać się może tylko bardzo powoli, odroczono pierwszą konferencyę obustronnych pełnomocników do środy (9 b. m.).

Pierwsza ta konferencya nie ma mieć merytorycznego charakteru — zwłaszcza, że nie przybył jeszcze Pokotyłow, domniemana prawa ręka Wittego.

Japończycy mieli zamieszkać w New-castle nieopodal Portsmouth, w tym samym, co Rossyanie, hotelu „Wentworth“.

Rząd amerykański przedsięwziął jak najdalej idące środki, by pełnomocnikom pokojowym zapewnić zupełny spokój. Arsenał marynarki w Portsmouth, gdzie odbywać się będą konferencye pokojowe opasany jest dniem i nocą przez kordon wojskowy.

Usposobienie.

Wedle *Timesu*, Roosevelt „nadrabiał miną“ w czasie pierwszego spotkania obydwóch pełnomocników. W gruncie ma być on przygnębiony. Korespondent wspomnianego pisma odniósł takie wrażenie, jakgdyby R. poznał wreszcie warunki japońskie, a poznawszy je, stracił wiarę w możliwość dojścia ugody do skutku.

Także znany japoński sekretarz legacyjny, Sato, tuż przed zjazdem w Oysterbay miał się wyrazić, że mało ma nadziei w możliwość pokoju. Natomiast wyraźny optymizm ujawnia się w opinii angielskiej. Pisma londyńskie wyrażają nadzieję, że Japończycy znacznie zredukują swe żądania i że postawią ostatecznie takie warunki, na które Rossyanie przystać będą mogli bez żadnej ujmy. Zwłaszcza mają Japończycy mniejszy położyć nacisk na wynagrodzenie wojenne, niż na zdobycze terytoryalne.

Specyalnie co do kwestyi wynagrodzenia wojennego dowiaduje się *N. W. Tagblatt*, że Rossya godzi się już i w tej sprawie na pewne ustępstwa. Chce ona tylko obowiązek spłaty przerzucić na Chiny, co ochroniłoby ją od upokorzenia. Dalej gotowa jest Rossya wypłacić pewne sumy pod pretekstem osobistego daru cara na rzecz rannych i poległych Japończyków, względnie ich rodzin — jakoteż, celem wynagrodzenia szkód przez wojnę zrządzonych. Mniej już idzie Rossyi o sumy, na które ma ten „dar“ opiewać byle nie zwało to się kontrybucyą wojenną.

Co do Sachalinu, pragnie Rossya zgodzić się na „odstąpienie“ go w formie pozornego kupna za cenę tych pretensyj, które po za kwotą carskiego „daru“ miałaby jeszcze Rossya tytułem wynagrodzenia wojennego zapłacić.

Portsmouth, 9 sierpnia. Witte oświadczył w interviewie, że obecnie więcej niż kiedykolwiek przejęty jest pragnieniem, aby wszystko uczynić co tylko jest w jego mocy, by doprowadzić do pokoju. Lecz wszystko będzie zależało od tego, czego spodziewają się Japończycy. Niczego nie zaniecham — mówił Witte — aby osiągnąć pożądany cel. W razie rozbicia się rokowań świat wyda wyrok, na kogo spada odpowiedzialność za to.

Br. Rosen i japońscy delegaci pokojowi przybyli już tutaj i zamieszkali wszyscy w hotelu „Wentworth“.

Przegląd ogólny.

Dzienniki węgierskie ogłaszają znów cały szereg artykułów i wywiadów odnoszących się do sytuacyi. Wszyscy oczekują z niecierpliwością wyniku konferencyi opozycyi, zapowiedzianej na 23 b. m. i sądzą, że będzie ona dla przesilenia korzystną. *Magyar Szoe* ogłasza nawet wiadomość, że Monarcha zgodził się na przedłożenie rządowe nowego projektu ustawy wyborczej, który wejdzie pod obrady w czasie najbliższej sesyi sejmowej.

Magyar Hirlap potwierdza również tę wieść, dodając, że uchwalenie ustawy o powszechnem, tajnem głosowaniu nie napotka ze strony Korony na żadne trudności.

Dla urzędników państwowych, wydalonych ze służby, ofiarował b. prezydent Justh 10.000 K., wicežupan Ludwik Navay 20.000 K., a Tomasz Navay 1000 K. rocznie.

Dyplomaci europejscy nie wybrali jeszcze dotąd miejsca, gdzie ma się odbyć konferencya marokkańska. Początkowo padł wybór na Madryt. Zmieniono jednak ów projekt z tego względu, że Hiszpania jest sprawą marokkańską równie silnie zainteresowana, jak Niemcy lub Francya. Mówią teraz o Haadze lub Bernie szwajcarskiem, jako o miejscu zupełnie neutralnem, decyzyi dotąd jednak nie powzięto.

W kołach politycznych spodziewają się, że niedawno odbyta narada w San Sebastian pomiędzy ambasadorami Niemiec, Anglii, Francyi, prezydentem ministrów Montero Riosem i hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych, przyspieszy rozpoczęcie konferencyi tembardziej, że pomiędzy mocarstwami, biorącemi w niej udział panuje coraz większa zgodność zapatrywań i dążeń.

O zamierzonem spotkaniu cesarza Wilhelma z królem Edwardem pisze *Koelnische Zeitung:* Prasa angielska przyjęła bardzo sympatycznie wieść o zjeździe obu monarchów, przypisując mu to samo dodatnie znaczenie, jakie miało spotkanie cesarza niemieckiego z carem Mikołajem.

Optymistycznie usposobiona *Koelnische Zeitung*, chcąc widocznie przygotować grunt przychylny w opinii publicznej Anglii, zapewnia również, że niedawno odbyty zjazd cesarza Wilhelma z królem duńskim, nie zamierzał w niczem naruszyć interesów Anglii.

Urzędownie jednak niewiadomo, czy i kiedy to spotkanie nastąpi.

Przesilenie ministeryalne zbliża się nareszcie w Holandyi do końca. Według doniesień prasy półurzędowej, nowy gabinet utworzy się mniej więcej następująco: ministrem spraw zewnętrznych zostanie dotychczasowy ambasador holenderski w Waszyngtonie, De Marees Swinderen, ministrem spraw wewnętrznych poseł Rink, sprawiedliwości prof. Hamel, marynarki Cohen Stuart, skarbu de Meester, gen. Staal ministrem wojny, robót publicznych dyr. Kraus, rolnictwa poseł Veegens, poseł Fock ministrem kolonij.

Z listy tej przekonać się łatwo można, że gabinet powstał na podstawie całkiem nowej kombinacyi politycznej, której nikt poprzednio nie brał w rachubę.

Król Oskar ogłosił onegdaj pismo odręczne, wystosowane do narodu szwedzkiego. Sędziwy monarcha, skołatany burzami, jakie przeszły nad jego głową w ostatnich czasach, oznajmia, że idąc za radą lekarzy wyjeżdża do kąpiel „aby nabrać nowych sił po przebytych wstrząśnieniach moralnych“, a rządy zdaje czasowo na następcę tronu. („Przed wyjazdem pragnę jednak — pisze król Oskar — podziękować ponownie narodowi szwedzkiemu za okazywane mi tak szczodrze objawy miłości i sympatyi, jakie stały się dla mnie prawdziwą pociechą w chwili, kiedy odpadł od nas naród, który chciałem widzieć złączony bratnimi węzły ze Szwecyą“).

KRONIKA

Lwów, 9 sierpnia.

— Kalendarz. Czwartek (10 sierpnia): Wawrzyńca M. — Wawrzyńca. — Prochora i Nik.

Wschód słońca o godzinie 4·54 rano, zachód słońca o godzinie 7·13 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmienne, słabe wiatry, średnio ciepło, skłonność do burzy; w Galicyi zachodniej: Pięknie, słabe wiatry, lecz wzmagające się, temperatura równomiernie stała.

— Na Cesarskie manewry w Czechach południowych otrzymali zaproszenia attachés wszystkich mocarstw. W manewrach w południowym Tyrolu wezmą udział tylko attaché niemiecki i włoski.

— Generalny inspektor piechoty, Najd. Arcyksiążę Ferdynand, odjechał wczoraj o godzinie 4 po południu z Przemyśla do Wiednia.

— Ś. p. Arcyksiążę Józef zabezpieczony był w I. ogólnem węgierskiem Towarzystwie ubezpieczeń na sumę 5 milionów koron, które wypłacone zostaną jego dzieciom, gdy dojdą do pełnoletności.

— Jubileusz króla Karola rumuńskiego. Z Bukaresztu donoszą: Dnia 6 b. m., podejmował król Karol na zamku Pelen bankietem deputacyę austryackiego 6 p. p., który od lat 25 nosi jego nazwisko. Na bankiecie wzniósł król toast na cześć Najj. Pana.

— Z Izby lekarskiej. Przy wyborach do Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej, dnia 30 czerwca b. r. dokonanych, zostali wybrani członkami Izby: ze Lwowa: dr. Edward Gerard Festen-

---

6)

SALOME.

(LOTTE SARROW).

Uwagi dla nie-aktorek.

(Ciąg dalszy).

Wobec tego scenę tańca tedy tak sobie wyobrażam: W siedm zasłon owinięta, nawet z twarzą zakrytą staje Salome — zimna, spokojna, pewna siebie na pozór. Wie, że musi tańczyć. Na dany znak odzywają się muzyczne instrumenty służebnic. Salome drgnęła: to już! Krótkie, jeden moment trwające wahanie; szybki rzut oka w stronę cysterny: „Wzgardziłeś mną, dziewicą!“ Już tańczy. Kilka rytmicznych ruchów. — Okręca się w koło, niezbyt szybko i zrzuca pierwszą zasłonę, która twarz jej zakrywała. W jej oczach, w ściągniętej, straszliwie bladej twarzy widzę jakiś ból: znać, że przymus sobie jeszcze zadaje. — Okręca się znowu w koło. „Piękna jestem, ale tyś mnie nie widział!“ Szybszym ruchem zdziera drugą i trzecią zasłonę, — ramiona jej i piersi błyszczą teraz odsłonięte. „Czysta byłam — myśli — a teraz ogień mam w żyłach: chcę usta twoje całować, Jochanaan!“ Ruchy jej coraz szybsze, oczy mdleją, pierś się wznosi lubieżnie... „Dla ciebie ja tańczę, kochanku“. — Dwór klaszcze, patrzy król... Drgnęła. — „To nic! owszem, tem lepiej, tem lepiej! niech patrzy, niech kala swojemi oczyma! Dla ciebie ja czystą być chciałam i teraz się brudzę dla ciebie!“ — Uczucie straszliwej krzywdy i gorzka, zacięta mściwość... Wyzywająco, bezczelnie odrzuca czwartą zasłonę i piątą; jest naga aż do pasa, — oczy jej płoną, białe zęby błyskają wśród rozwartych warg. „Oto, jak kwiat z pąka wykwitam, ale ty mnie nie widzisz, nie widziałeś mnie!“ Szalony, zawrotny wir... „Kocham cię — i dlatego musisz umrzeć! Za wstyd mój dziewiczy głowę twoją kupuję, Jochanaan! Czy tanio płacę?“ — Jak ptak spłoszony, leci od niej zasłona szósta i białe nogi odkrywa... Już tylko ostatnia około biódr wije się jeszcze... Przytłumiony, niewyraźny krzyk, — ruchy coraz szaleńsze, coraz bardziej wyuzdane. „Oto, co ze mnie zrobiłeś, ale ja teraz będę ista twoje całować!“ — „Cudownie! cudownie!“ — woła Herodes. Usłyszała. Jakiś bolesne szyderstwo w sercu uczuwa, rozkosz pokalania... Więc skończyć, dopełnić! Zdziera zasłonę ostatnią, — jeszcze jeden obłędny wir i naga pada w wyczerpaniu u stóp królewskiego tronu. Stało się. Kupiła głowę świętego i mieć ją będzie.

— Ja hojnie tancerki nagradzam i ciebie wynagrodzę hojnie! — dam ci, co zechcesz. Mów, czego ty chcesz, Salome?

Wznosi zwolna głowę, — zadyszaną piersią z trudnością jeszcze chwyta powietrze, ale usta uśmiechają się dziwnie, dziwnie — oczy w dal gdzieś zapatrzone... I z tym uśmiechem zaczyna mówić powoli, cicho, sennie:

— Ja chcę, aby mi dano na srebrnej misie...

— Na srebrnej misie? przepięknie! Moje skarby do ciebie należą, Salome! Mów, co ci mam dać na srebrnej misie?

Salome się zrywa — naga, jak do stóp królewskich była padła:

— Głowę Jochanaana!

Nieubłagany, dumny rozkaz jest w tych słowach, żądanie straszne i niezachwiane: wszak z góry za nią już zapłaciła!

Król oniemiał; zdrętwiał cały dwór. — Służebne podbiegają i zarzucają płaszcz na jej ramiona, — ona sama zapomniała o tem, że jest naga. (Tego się zazwyczaj na scenie nie robi, nie wiadomo, dlaczego, kiedy to jest potrzebne).

Wśród głuchej ciszy odzywa się wreszcie głos Herodjady:

— Dobrze powiedziano, moja córko!

— Nie! nie! — krzyczy Herodes, zrywając się z tronu. — Nie słuchaj matki! Ona źle ci radzi!

— Nie słucham mojej matki...—Pogarda w tych słowach. — I cóż mnie obchodzi matka? — myśli — ona chce śmierci jego, bo go nienawidzi, a ja... ja... Kurcz jakiś chwyta ją za gardło, ale usta poczynają się uśmiechać — strasznie...— Dla własnej przyjemności ja żądam na srebrnej misie głowy Jochanaana! — Spojrzała na króla; on się waha... Nagły lęk: może nie zechce zrobić tego... Jakto? nie zechce? — więc wszystko, wszystko byłoby naprózno? — Przysięgliście, tetrarcho! nie zapominajcie o tem, wyście przysięgli! — Patrzy weń pytająco, z zapartym oddechem... z obawą...

— Tak jest, przysiągłem, na bogów! — ale... żądaj czego innego odemnie...

Pewna już jest. Otrzyma to, czego żąda, — byle nie ustępować! Mówi więc stanowczo, ale spokojnie:

— Ja żądam głowy Jochanaana.

— Nie, nie! ja nie chcę!

— Przysiągłeś, tetrarcho.

I pięć razy jeszcze powtarza to straszne żądanie. Król mówi jej o swych skarbach, obiecuje jej białe ptaki i najdroższe klejnoty, ale ona tego nie słyszy. Wciąż tylko — coraz natarczywiej, coraz pewniej powracają na usta jej te słowa: „Ja chcę głowy Jochanaana!“.

Niech tylko dobry duch opiekuńczy sztuki ustrzeże każdą aktorkę od mówienia tego w ten sposób, jak to czyni Lotte Sarrow! Nie krzyk upartej i kapryśnej histeryczki, ale świadome żądanie kobiety, która za tę krew z góry dziewictwem swem zapłaciła i wie, że ma prawo jej teraz żądać. To nie jest prośba ani natręctwo, ani spór z królem, ale rozkaz poprostu, zrazu spokojny, potem coraz silniejszy, wreszcie już niecierpliwy, ale zawsze rozkaz, któremu król uledz musi i ulega w końcu.

Ściągnięty z jego palca pierścień śmierci dostaje się do rąk kata, który zstępuje w głąb cysterny...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jerzy Żuławski.

burg, dr. Henryk Mehrer, dr. Jan Papeé i dr. Włodzimierz Sieradzki; z powiatów: dr. Michał Kowalski ze Stryja, dr. Szczepan Mikołajski ze Lwowa, dr. Jakób Moszkowicz ze Lwowa, dr. Władysław Piaskiewicz z Kołomyi, dr. Zygmunt Smolarski z Przemyśla, dr. Adolf Stöckl z Czortkowa, dr. Władysław Tatarczuch ze Lwowa, dr. Stanisław Zasacki ze Szczurowic i dr. Aleksander Żukowski ze Stanisławowa. Zastępcami członków Izby: ze Lwowa: dr. Izydor Feuerstein, dr. Adam Sołowij, dr. Michał Świątkiewicz i dr. Zdzisław Szydłowski; z powiatów: dr. Józef Gold ze Złoczowa, dr. Bronisław Kozłowski z Drohobycza, dr. Stanisław Krasowski ze Stanisławowa, dr. Zenobi Lewicki z Kołomyi, dr. Eugeniusz Ozarkiewicz ze Lwowa, dr. Stanisław Ruczka z Niżankowic, dr. Ryszard Wilson z Kopyczyniec i dr. Włodzimierz Witoszyński z Tarnopola.

— **Ochłodziło się** powietrze, dzięki obfitemu deszczowi, jaki spadł wczoraj. Niebo było do południa zachmurzone, ale słońce już przeziera, rozpraszając obawy o inne złe, o długotrwałą słotę.

— **Statystyka ludności we Lwowie.** W czasie od 23 do 29 z. m. urodziło się we Lwowie 65 dzieci a mianowicie 35 płci męskiej i 30 płci żeńskiej. Nieżywych przyszło na świat ośm. Zmarło w tym czasie 94 osób: 49 mężczyzn i 45 kobiet.

— **Ogłoszenie** konkursu za zapomogi z jubileuszowej fundacyi im. Adolfa br. Jorkascha-Kocha, przeznaczonej dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych XI. i X. klasy rangi, z wyjątkiem urzędników konceptowych, zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

△ **Nagła śmierć w pociągu kolejowym.** W pociągu kolei żelaznej między Brodami a Lwowem zmarła onegdaj nagle skutkiem upałów i zmęczenia podróżą 10 miesięczna córka Mizjani Kahnowej. P. Kahnowa przed kilku dniami opuściła wraz z czworgiem dzieci Odessę, by udać się do męża, przebywającego obecnie w Filadelfii w Ameryce.

Zwłoki dziecka odstawiono do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

△ **Ucieczka więźnia.** Więzień Teofil Brykczyński *false* Edward Chmielowski zbiegł dnia 8 b. m. o godzinie 2 w nocy z tutejszego Zakładu karnego.

Brykczyński liczy lat 37, jest cukiernikiem (piekarzem), rzym. kat., żonaty i przynależy do gminy Unijów, gubernii kaliskiej w Rossyi.

△ **Do mleczarni** Bilikiewicza przy ul. Grodeckiej l. 1, zakradł się wczoraj w południe jakiś rzezimieszek, podważył dłutem szufladę lady i zabrał z niej około 12 koron gotówki. Nadto zabrał z lodowni 7. klg deserowego masła, wartości 22 koron 40 hal.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj niebezpiecznego włamywacza Juliana Dorosza. Przy aresztowanym znaleziono pęk witrychów.

P. A. S., skradziono wczoraj w ulicy Jagiellońskiej z kieszeni surduta 22 koron i książeczkę wkładkową gal. Kasy oszczędności, wystawioną na imię Zofii Szczęk.

Zbłąkany duży pies maści tygrysiej jest do odebrania u p. J. Riczmy, zamieszkałego przy ul. Dekerta l. 24.

Na strych p. Piotra Grüssa przy ul. Sichowskiej l. 8 zakradli się wczoraj w nocy złodzieje i poczęli zrzucać przez otwory w dachu przechowane na strychu pościel, bieliznę i garderobę. Na szczęście niczego ze sobą nie zabrali, gdyż spłoszył ich p. Grüss, który w krytycznej chwili powrócił właśnie do domu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Władysław Hilchen, emer. kontrolor niestałych dochodów miejskich, w 66 r. życia; — Jakób Langenfeld, emer. stolarz kolei państwowej, w 69 r. życia; — Franciszek Gajewski, pomocnik magazynu kolei państwowej, w 45 r. życia.

W Krakowie, Józef Krzanowski, dyrektor szkoły ludowej im. św. Barbary w Krakowie, b. inspektor szkół ludowych w Pilznie, w 59 r. życia.

W Leżajsku, Piotr Smolik, stały nauczyciel 5-klasowej szkoły męskiej, w 55 roku życia.

W Lutowiskach, Helena z Kozłowskich Plądrowa, stała nauczycielka tamtejszej 2-klasowej szkoły ludowej, w 36 r. życia.

W Stanisławowie, Rudolf Ostapowicz, stały nauczyciel szkoły wydziałowej męskiej im. Mickiewicza, w 40 r. życia.

— **Tajemnicze morderstwo i samobójstwo.** Wczoraj doniosła pokrótce depesza, że w Pradze w tamtejszem Muzeum przemysłowem zamordowany został stróż nocny, poczem jego morderca sam odebrał sobie życie przez powieszenie.

Obecnie donoszą z Pragi następujące szczegóły: Według dotychczasowych dochodzeń, sprawa miała się prawdopodobnie, jak następuje: Morderca w niedzielę po południu ukrył się w szafie jednej ze sal na pierwszem piętrze. Kryjówkę tę opuścił dopiero w nocy, gdyż widocznie obawiał się, iż przedtem ruch w salach muzealnych mógłby zwrócić uwagę mieszkającego w gmachu Muzeum zarządcy. Zdjąwszy buty, zakradł się do przylegającej sali i chciał rozbić skrzynkę, w której znajdowały się starożytności, warte kilkaset tysięcy koron, przyczem szybę skrzynki pokrajał dyamentem. W tej chwili, a było to, jak wskazuje zegar kontrolny, godzina 11 w nocy, wszedł do sali stróż nocny, Schanel. Złodziej zaatakował go nożem kuchennym. Schanel podskoczył ku aparatowi sygnałowemu, aby dać sygnał alarmowy, ale morderca, który rzucił się za nim, przeszkodził mu w tem, poczem zadawszy Schanelowi 40 ran nożem, zabił go na miejscu. Morderca chciał następnie przez okno po sznurze, który policya znalazła, spuścić się do ogrodu, ale sznur urwał się, a morderca spadłszy z wysokości 6 metrów, złamał prawą nogę i rękę. Mimo to zawlókł się jeszcze do ogrodu, tam cztery razy pchnął się nożem w okolicę serca, a następnie jeszcze powiesił się na pasku.

Identyczności mordercy dotychczas nie stwierdzono, w toku dochodzeń wyszło tylko na jaw, że od trzech tygodni zwiedzał on codziennie Muzeum i robił notatki.

— **Zamachy na fabryki.** *Pester Lloyd* donosi: W sobotę w nocy rzucono ponad żelazne sztachety w fabryce „Danubius“ na Nowem Mieście (Neupest) bombę. Wskutek wybuchu wyleciały wszystkie szyby we fabryce. Podobny zamach wykonano wczoraj w nocy w fabryce wyrobów ze skóry braci Mauthnerów. Co do sprawców zamachów nie ma najmniejszych poszlak.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** Z Budapesztu telegrafują: Niektóre dzienniki tutejsze doniosły, iż dwa bataliony wojska odbyły wśród strasznego upału marsz z Budapesztu do Białogrodu królewskiego i że wskutek tego upału zmarła znaczna liczba żołnierzy. Ze strony kompetentnej zaprzeczają tej wiadomości, gdyż do Białogrodu królewskiego wojsko przybyło w zupełnie dobrym stanie.

— **Rabunek kasy.** O niezwykle zuchwałym napadzie i rabunku w Królestwie Polskiem donosi Petersburska Agencya telegraficzna. Oto onegdaj w nocy w Opatowie 40 uzbrojonych opryszków ograbiło kasę miejską. Zabrano 20.000 rubli. Dwóch wartowników zabito a trzech raniono.

— **Śmiertelność Warszawy.** W ostatniem, świeżo opracowanem przez prof. Załęskiego „Sprawozdaniu z ruchu ludności Warszawy za rok 1904“, znajdujemy dane, które pozwalają stwierdzić, że śmiertelność ludności m. Warszawy w roku sprawozdawczym na ogół była mniejsza, niż średnia śmiertelność z 10-letniego okresu poprzedzającego. Niemniej jednak śmiertelność ta jest znacznie większa, niż w innych miastach, mianowicie waha się w rozmaitych cyrkułach policyjnych pomiędzy 14·39 a 28·81 *pro mille.*

Najgorsze pod tym względem stosunki wykazuje Praga i dzielnica Powązkowska, najlepsze — cyrkuł Bielański i Mokotowski.

— **Tyfus w Poznaniu** podobno ustępuje, liczba chorych stale się zmniejsza. *Posener Ztg.* karci zarząd miejski z powodu, że zakład wodociągów zmieszał wodę źródlaną z wodą Warty, zawierającą bakcyle tyfusowe. Słusznie zwracają uwagę, że skoro zabrakło wody zródlanej, należało zaapelować do mieszkańców, aby ograniczyli się w zapotrzebowaniach. Obecnie magistrat poznański ostrzega przed używaniem nieprzegotowanej wody, którą niedawno badano i uznano za zdrową.

— **Cesarz Wilhelm** zaniechał podróży do Gniezna samochodem i pojedzie koleją. Wiadomość ta wywołała w kołach niemieckich wielkie rozczarowanie. I tak piszą *Posener Neueste Nachrichten,* że od kilku tygodni na całej drodze, którą cesarz miał przejeżdżać, czyniono tak w miasteczkach jak po wsiach przygotowania połączone z wielkim kosztem. Miasto Poznań przeznaczyło 5.000 marek na dekoracye niektórych ulic w dolnych dzielnicach. Naprawiono również szosę, wiodącą do Gniezna. I to wszystko napróżno!

— **Eksplozya w laboratoryum sztucznych ogni** Z Brodu telegrafują: Zajęty w tutejszej aptece laborant Łukasz Drag zginał wskutek wybuchu, który powstał przy sporządzaniu ogni bengalskich. Przyczyną wybuchu była nieostrożność Draga, który sporządzając ognie bengalskie, palił papierosa. Iskra, padłszy z papierosa, zapaliła rozsypany proch i wywołała wybuch. Laboratoryum apteczne jest zupełnie zniszczone.

— **W kongresie anatomów,** obradującym przy udziale 350 członków w Genewie, uczestniczą między innymi dr. Hoyer i Kostanecki z Krakowa.

Kronika prowincyonalna.

§ Wpisy w szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem odbędą się dnia 29, 30 i 31 b. m.

§ W Krynicy bawiło do 2 b. m. ogółem rodzin 3547, osób 5406.

§ W Truskawcu przebywało w celach kuracyjnych do dnia 1 sierpnia b. r. ogółem osób 2332.

§ Grad wielkości orzecha włoskiego spadł przedwczoraj w południe w Skolem, wyrządzając znaczne szkody w ziemiopłodach.

§ Długowieczność. W Jarosławiu zmarł w tych dniach Leib Krug, w 105 roku życia.

§ Wyrodna matka. Ze Skolego donoszą: Dnia 3 b. m. rano znaleziono w Oporcu na nasypie kolejowym kilkumiesięczne dziecko, owinięte w pieluszki, porzucone przez nieznaną na razie kobietę. Żandarmerya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

§ Ofiara kąpieli. W gminie Kaltwasser, powiatu lwowskiego, utonął onegdaj w w miejscowej rzece podczas kąpieli, dostawszy się na głębię, 28 letni parobek, Piotr Rusin.

§ Samobójstwo. W Stanisławowie odebrał sobie onegdaj życie przez zażycie kwasu karbolowego stolarz kolejowy, Władysław Sosabowski. Przyczyna samobójstwa nieznana.

§ Cztery zagrody włościańskie zniszczył onegdaj pożar — jak donoszą z Gródka — w Artyszczowie. Szkoda wynosi około 6400 koron i była przeważnie ubezpieczona.

§ W Bobiatynie, powiatu sokalskiego, padł dnia 3 b. m. ofiarą płomieni cały dwór wraz z budynkami gospodarczymi. Szkoda jest bardzo znaczna. Pożar powstał prawdopodobnie w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

§ W Nagórzance, powiatu buczackiego, spłonęły onegdaj dwie zagrody włościańskie, wartości przeszło 4000 koron.

§ Straszny wypadek zdarzył się w tych dniach — jak donoszą z Rudek — we wsi Koniuszkach siemianowskich. Trzynastoletni syn włościanina tamtejszego Andruch Fabian, bawiąc się nabitą strzelbą, zmierzył ze żartu do swej matki. W tej chwili padł jednak strzał a cały nabój ugodził nieszczęśliwą kobietę w piersi.

Stan Fabianowej jest bardzo groźny.

§ Śmierć od piorunu. W gminie Milówce, powiatu żywieckiego, zabił w tych dniach piorun podczas burzy włościankę Karolinę Michalską.

Kronika zagraniczna.

* Nowe Muzeum wyłącznie dla zbiorów starożytności egipskich, greckich i rzymskich, otworzył dnia 4 b. m. minister belgijski Francotte w pałacu Ciquantenaire w Brukseli.

* W Aleksandryi zmarł w tych dniach, w 58 roku życia, mufti Egiptu, Szech Mahomet Abdu. Śmierć tego wielce poważanego i bardzo wpływowego uczonego wywołała w świecie muzułmańskim żal wielki. Wyznawcy islamu tracą w nim jedną z najcharakterystyczniejszych postaci. Dążeniem Szecha Mahometa było przywrócenie islamowi dawnej świetności, przy pomocy nauki, którą usiłował rozpowszechniać wśród jego wyznawców; cele swoje propagował nietylko w Egipcie, lecz także w Algierze, Tunetanii, oraz innych krajach muzułmańskich. Był on właściwym rzecznikiem postępu muzułmańskiego, chciał łączności Wschodu z Zachodem, zbliżenia kultury muzułmańskiej z europejską. Te dążenia i usiłowania zmarłego wywoływały niejednokrotne zatargi między nim a niższemi klasami społeczeństwa muzułmańskiego, trzymającego się ściśle przepisów Koranu. Partya, przeciwna wolnomyślnym zamiarom zmarłego, zniewoliła go przed kilku miesiącami do ustąpienia ze stanowiska członka rady zarządzającej Uniwersytetu arabskiego el Asshar w Kairze; rząd egipski powołał go na ten urząd w roku 1895, powierzając mu nadzór nad wykładami i zreformowanie ich. Działalność literacka Mahometa Abdu była bardzo obfita. Wśród Europejczyków w Egipcie cieszył się zmarły wielką sympatyą i szacunkiem.

Na szlakach ciszy i spokoju.

(ni) Patrzały przed chwilą oczy, a teraz oczyma stały się myśli. Jak gołębi stado, mkną ich spojrzenia ku wizyi nasyconej barwami.

Układły się w górze na lazurowej kopule brudne chmur strzępy. Dołem drzew i krzewów, trawników i gazonów zieleń, deszczem opłukana świeżo; a z głębi wypada blask zachodniego słońca, złotą okalając patyną wszystko, co stanie mu w drodze.

Usuwają się od pościgu promieni postacie — nieziemskie, rzekłbyś: każda w ciemnej fałdzistej sukni, pod którą znikają kształty ciała; każda z białym, śnieżno-białym welonem na głowie, spływającym po barkach...

To „mateczki“. Krótka chwila rekreacyi wyprowadziła je na świat. Zanim ostatnią dnia tego modlitwę zwrócą ku niebu, wolno im zaczerpnąć powietrza i woni kwiatów, wolno oczy upoić blasków i barw widokiem.

Modlitwą i pracą życie „mateczek“... Cierpiącym niosą ulgę i pocieszenie, Bogu hołdy żarliwe...

Niedostrzeżony, patrzę, jak miarowym przechodzą krokiem, w zadumie, milczące... Przeważnie same młode. Niejedna mogła być aniołem ziemskim, wolała przecie poświęcić się niebu. Czy jednak doprawdy tak łatwo przyszło jej zrzucić z siebie skorupę ludzkiej istoty, za życia stać się duchem?..

Cóż za szum zrywa się nagle w górze? Nie sąż to echa cichych, tajemnicą na zawsze pokrytych tragedyj, które przeszły nad temi istotami, aby otworzyć im furtę klasztorną? A niemasz stamtąd powrotu i aż do samej niemasz go śmierci.

To, co było ziemskie, — dobre, czy złe, (tego ostatniego zawsze więcej) przeszło, jak burza wiosenna... Cisza teraz i spokój w duszach światu porwanych... I niemal zazdrość zbiera na myśl o tem... Bo kto z życiem ciągle borykać się musiał, czegoż goręcej łaknąć może, jak ciszy, spokoju?

Jednak... Ziemski instynkt głośnym zrywa się protestem. Życie — to walka: cóż warte życie bez niej?

A one czyż zupełnie wyrzekły się walki? Czy w nich, w tych świetlanych, tych powłóczystych, tych z białym na głowie welonem — czy w nich nie toczy już nigdy boju człowiek-buntownik przeciwko zaparciu się i wyzuciu z wszystkiego, co ziemskie? Ale im walczyć łatwiej, bo oddzieliły się od świata, bo spaliły mosty za sobą i cokolwiek dzieje się po tamtej stronie rzeki żywota, do nich już nie dotrze. Więc najcięższa nawet ich walka wyda się myślom profana niezupełną i życie czynieniu dobrze i modlitwie poświęcone, wydają mu się niezupełne.

. . . .

Patrzyły oczy, a teraz patrzą myśli. Zazdrości grzeszna dusza bohaterstwa świętym dziewicom; zazdrości słodkiej za nie nagrody: rezygnacyi, a jednak z lękiem ukryje się w najtajniejszej ze swych skrytek, gdyby zabrzmiał głos z góry: „Oto droga wybranych. Zdala od niej gwar i zgiełk bojowy. I niemasz na niej upadków, ani powstawań mozolnych z każdego upadku. Pójdziesz-li tymi szlakami ciszy i spokoju?“

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister Wyznań i Oświaty przyznał VIII. rangę następującym nauczycielom głównym seminaryów nauczycielskich: ks. Józefowi Boczarowi i dr. Michałowi Kociubie w męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie; Leopoldowi Wilhelmowi, Bronisławowi Skoczkowi i Konstantemu Bieleckiemu w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie; ks. Franciszkowi Skarbowskiemu i Antoniemu Rotterowi w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie; Kazimierzowi Radwańskiemu w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Sokalu; Tadeuszowi Czaykowskiemu i Bolesławowi Łazarskiemu w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie; dr. Włodzimierzowi Kocowskiemu w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, oraz ks. Maksymilianowi Kopce w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem w Przemyślu.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Leona hr. Szeptyckiego, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie; ks. Edwarda Janickiego i Michała Mięsowicza, na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Krośnie; dr. Ksawerego Bobkowskiego, na reprezentanta wyznania ewangelickiego do Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie; Samuela Hirschhorna, na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Tłumaczu; Władysława Roszka, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Olczy, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Nowym Targu; Antoniego Kotrubskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Zatorze, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach; ks. Franciszka Skarbowskiego, nauczyciela religii rzym. kat. w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Stanisławowie; Franciszka Marszyckiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły męskiej w Leżajsku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie; Jana Ruszczyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie; dalej zamianowała w szkołach ludowych: Bronisława Majera, nauczycielem kierującym 6-kl. szkoły żeńskiej w Mościskach; Jana Serafina, nauczycielem kierującym 6-kl. szkoły męskiej w Horodence; Amalię Switalską, nauczycielką 6-kl. szkoły żeńskiej w Rudkach: Kamilę Chowańcównę, nauczycielką 6-kl. szkoły żeńskiej w Nowymtargu; Józefa Szymałę, nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły męskiej w Lubaczowie; Jana Czerwińskiego, nauczycielem kierującym, a Teofilę Szczerbińską, nauczycielką 5-kl. szkoły żeńskiej w Lubaczowie; Jana Piękosia, nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły męskiej w Sokołowie; Mirosława Krynickiego, nauczycielem 5-kl. szkoły w Kolbuszowej; Tadeusza Bursztyna,

nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Myślenicach; Józefa Jandę, nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Bohorodczanach; Jana Ustyanowicza, nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Kosowie; Walentego Kalla, nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Korczynie; Jana Wisłockiego, nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Dobromilu; Józefa Judę Kitaja, nauczycielem religii izraelickiej 5-kl. szkoły męskiej w Dobromilu; Hieronima Malinę, nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Sulkowicach; Mikołaja Czemeryńskiego, nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Tłustem; Wandę Kapłańską, nauczycielką 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Brodach; Albinę Dalecką, Tacyannę Onufrowową i Magdalenę Tokarską, nauczycielkami 4-kl. szkoły żeńskiej „na Podzamczu“ w Brodach; Helenę Kankoferównę, nauczycielką 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Gorlicach; Wienczysława Karpinala, nauczycielem i Bronisławę Swiderską, nauczycielką 4-kl. szkoły „na Kącie folwarkowym“ w Horodence; Franciszka Milówkę, nauczycielem i Wiktoryę Kmietowiczównę, nauczycielką 4-kl. szkoły w Łącku; Maryę Machnicką, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Bierzanowie; Jana Buczka, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Baranowie; Fanny Krellównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Strzeliskach nowych; Ludwika Żurawskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Jezupolu; Tymoteusza Fedewicza, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Czerniawie; Eugenię Villaume, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Obertynie; Franciszka Bandura, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Sierszy; Helenę Adamczakównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły w Lanckoronie; Grzegorza Mazurkiewicza, nauczycielem 4-klasowej szkoły Łyscu; Amalię Jurczykową, nauczycielką 3-klasowej szkoły w Korolówce; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Urbana w Bratkowicach; Sozonta Lewickiego w Suchrowie; Stanisława Goreckiego w Krzywem; Jana Bujasa w Rabie wyżnej; Feliksa Stanczykiewicza w Łomnicy; Antoniego Skórskiego w Komborni; Józefa Frączka w Kolbuszowej dolnej; Szymona Szpakowskiego w Iwanówce; nauczycielkami szkół 2-kl.: Maryę Kolbiarzównę w Babicach; Helenę Schwenkównę w Mogilanach; Olgę Lewicką w Suchrowie; Maryę Grabikowską w Maniowach; Józefę Balównę w Przewrotnem; Helenę Ligęziankę w Pleszowie; Helenę Cendrowiczównę w Nieszkowicach wielkich, Maryę Holejkową w Zawoju; Domicelę Frączkową w Kolbuszowej dolnej; Maryę Eizgrauównę w Wierzchni. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Antoniego Ziębę w Niedźwiadzie; Lucynę Kromerównę w Lusinie; Kazimierza Tomaszewskiego w Rzozowie; Julię Świątkowską w Zbydniowicach; Jadwigę Skwirutównę w Opatkowicach; Franciszka Marka w Wytrzyszcze; Sylwestra Sochackiego w Nyrkowie; Michała Czurę w Rożniatowie; Rozalię Drobkównę w Sromowcach wyżnych; Ferdynanda Kozłowskiego w Staruni; Alfreda Jackowskiego w Nowosiółkach oparskich; Franciszkę Ciećkiewiczównę w Dzikowie nowym; Ludwikę Jaśkiewiczównę w Kalwaryi pacławskiej; Ferdynanda Kłapę w Biertowicach; Bronisławę Chudzikiewiczównę w Łowczycach; Helenę Milkównę w Dusowcach; Genowefę Dworzakównę w Kalnem; Maryę Tarnawiecką w Słobodzie rungurskiej; Włodzimierza Dąbrowskiego w Dolinie; Piotra Nowaka w Trzcianie; Wojciechecha Rozparę w Kątach; Wiktora Oleńskiego w Siennowie; Sebastyana Jeziorę w Pantalowicach; Zofię Nowakowską w Pagorzynie; Wincentego Misia w Gronkowie; Maryę Mordawską w Cikowicach; Zygmunta Ziziewicza w Oporcu.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Idę Stoklasównę, nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kosowie, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły żeńskiej w Rożniatowie; Damiana Furtaka, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Mogilnicy nowej, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Trościańcu; Karola Kozłowskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Zabierzowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Czyżynach; Filomenę Dziedzicównę nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Antoniowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Dąbrowicy; Krystynę Kułynyczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Szczercu, na posadę nauczycielki do 2-klasowej szkoły w Wojsławicach; Józefa Duszkiewicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Woli pławskiej, na równorzędną posadę do szkoły w Dulczy małej; Petronelę Hummlową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Bylicach, na równorzędną posadę do szkoły w Czyszkach; Bronisławę Glanzównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Bucowie, na równorzędną posadę do szkoły w Rożubowicach a Teofilę Tatuchową, nauczycielkę w Rożubowicach, do Bucowa: tudzież przeniosła w stan spoczynku: Jana Aleksiewicza, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Krzywczy.

Objęcie Wawelu przez kraj.

Długoletni pobyt wojska w Zamku królewskim — czytamy w *Czasie* — pozostawił ślady, które nieprędko dadzą się zatrzeć, przy znacznych nawet nakładach pieniężnych. Zanim przystąpić będzie można do właściwej restauracyi Zamku, dużo czasu i pieniędzy poświęcić będzie trzeba na doprowadzenie go do jakiego takiego wyglądu.

To też w bieżącym roku roboty te ograniczą się jedynie do najkonieczniejszych, jakoto naprawy dachu, urządzenia drogi dojazdowej przez dziedziniec zamkowy i t. p. W zimie prowadzone będą roboty mniejsze wewnątrz Zamku, a przedewszystkiem zburzone zostaną ścianki dzielące komnaty, wzniesione w chwili objęcia Zamku przez wojsko. — Prócz tego w czasie tym wygotowane zostaną plany i projekty dokładnej rekonstrukcyi, poczem około miesiąca maja roku przyszłego rozpoczną się właściwe prace. Na oczyszczenie Zamku i wykonanie niezbędnych poprawek, niema osobnego funduszu i prawdopodobnie koszta wynoszące kilka tysięcy koron, zostaną pokryte albo z subwencyi specyalnej, lub też wejdą w budżet roku przyszłego. — Prace dozorować będą dyrektor budownictwa p. Hendel i nowo mianowany przez Wydział krajowy „inspicyent zamkowy“ p. Aleksander Denker. Dozór nad Zamkiem pozostanie przez jakiś czas jeszcze w rękach wojska i straży policyjnej oraz wynajętej służby.

Prócz całej części wschodniej Wawelu, przeszły również na własność kraju wszystkie mury i stoki wzgórza. Co do niektórych stoków zachodzą pewne komplikacye różnego rodzaju, n. p. uliczką równoległą do ulicy Grodzkiej między Wawelem, a kościółkiem św. Idziego, zarządzało dotychczas miasto, gdy należą one do Wawelu. Sprawa ta, jak i wiele innych, które wyłoniły się w ostatniej chwili, załatwiona zostanie w drodze układów.

Odbiór poszczególnych komnat Zamku odbędzie się w tych dniach. Klucze od nich są jednakże już w posiadaniu komisyi, podobnie jak od wszystkich bram wchodowych. — Klucze od dwóch bram głównych znajdować się będą przez czas mieszczenia się na Wawelu szpitala garnizonowego również w rękach wojskowości, od dwóch zaś drugich, wyłącznie w rękach komisyi.

Dozór Zamku królewskiego sprawować będzie jeszcze przez czas jakiś wojsko, które jednak postanowiono wzmocnić pewną liczbą żołnierzy policyjnych. W tym celu delegaci Wydziału krajowego poczynili starania w krakowskiej dyrekcyi policyi, która wyznaczyła na ten cel kilku stójkowych. Ponadto pilnować będzie porządku służba cywilna, pozostająca, jak wogóle cały dozór nad bezpieczeństwem Zamku królewskiego, pod kierunkiem p. Aleksandra Denkera, który w tym celu zamieszka stale w obrębie Wawelu.

Z chwilą objęcia Zamku przez wojsko, zabraną została stamtąd starożytna skrzynia żelazna, służąca za kasę. Obecnie znajduje się ona w rękach wojska, które jednak chętnie odstąpiłoby ją za pewnem wynagrodzeniem. Sądzić należy, że kompetentne władze postarają się o nabycie cennego zabytku, który mógłby się stać ozdobą Muzeum narodowego.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Nie będąc w możności w inny sposób wyrazić uczucia wdzięczności wszystkim P. T. pp. przełożonym, kolegom, przyjaciołom, znajomym i rodzinie, za objawy serdecznego współczucia i współudział w odprowadzeniu zwłok nieodżałowanej pamięci męża mego Mieczysława, w szczególności zaś J. W. radcy Dworu p. Englowi i pp. kolegom, którzy na własnych barkach szczątki jego zanieśli na miejsce wiecznego spoczynku, oraz J. W. radcy Dworu p. Kornowi i J. W. prezydentowi miasta p. Michalskiemu, pozwalam sobie na tej drodze złożyć moje najserdeczniejsze podziękowanie.

Jadwiga Madcyska.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stan chmielu. Ministerstwo rolnictwa otrzymało następujące wiadomości odnoszące się stanu chmielu po koniec lipca. W Górnej Austryi zbiór nie zapowiada się dobrze, zwłaszcza zbiór chmielu wczesnego; w Styryi stan jest znacznie lepszy. W Czechach w ogóle wypadł chmiel doskonale, na Morawach poprawił się w drugiej połowie lipca. W Galicyi, zwłaszcza w zachodniej części kraju zbiory będą pomyślne. We wschodniej Galicyi deszcze wstrzymały rozwój rośliny, obecnie jednak stan chmielu poprawił się znacznie. We Lwowie ofiarowano 130 do 140 koron za 50 kilo.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, powrócił z urlopu.

Na wczorajszem posiedzeniu nieustającej komisyi przemysłowej p. Hüber w dłuższem zapytaniu, zwróconem do zastępcy Rządu, zaatakował podanie centralnego Związku przemysłowego do Ministerstwa handlu, zawierające deklaracyę przeciw obradom komisyi. Zastępca Rządu radca Hasenöhrl w odpowiedzi oświadczył, że o ile podanie to dotyczy wskazówek dla zastępców Rządu, jest to wewnętrzna sprawa Rządu i jego zastępców. Zresztą Rząd zastrzegł sobie definitywne zajęcie stanowiska w obec najważniejszych ustaw dopiero przy drugiem czytaniu. Zastępcy Rządu mają przedewszystkiem przedstawiać w komisyi stanowisko Rządu, ale są też gotowi współdziałać w przygotowaniu ustaw. Oświadczeniem tem sprawa została załatwiona.

Następnie przyjęła komisya kilka rozdziałów § 14.

Z Budapesztu telegrafują: W Erlau przyszło onegdaj podczas uroczystości ludowej do starcia między wojskiem, a włościanami. Dzienniki donoszą, że parobcy nie chcieli przypuścić żołnierzy do udziału w zabawie, a także dziewczęta nie chciały tańczyć z żołnierzami. Żołnierze więc porywali dziewczęta przemocą do tańcu, wskutek czego przyszło do bójki. Gdy policya nie mogła dać rady, zawezwano z koszar wojsko, a przybyła na miejsce kompania wojska dała salwę. W ogólnem zamieszaniu strzały trafiły policyantów, żołnierzy i włościan. *Pesti Hirlap* twierdzi, iż pogłoska o znacznej liczbie zabitych jest nieprawdziwą. Również i liczba rannych nie jest tak wielką, jak podały niektóre dzienniki. Zginęła tylko jedna osoba, a ogółem jest 15 ranionych.

Inne dzienniki donoszą, że do koszar odwieziono 14 żołnierzy ranionych strzałami z karabinu Manlichera, gdyż komendant pogotowia wojskowego kazał strzelać do wkraczającej kompanii wojska.

Francuski minister sprawiedliwości Chaumier przerwał urlop i przybył do Paryża, aby wyjaśnić kwestyę, czy konieczne jest wkroczenie rządu w sprawie Jaluzota.

Deputowany Rouanet wystąpił przeciw Jaluzotowi z oskarżeniem, zarzucając mu, że krótko przed wstrzymaniem wypłat i ogłoszeniem konkursu wypłacił swoim krewnym i przyjaciołom znaczne sumy, dochodzące do kilkuset tysięcy franków. Rouanet dopatruje się w tem dostatecznej podstawy do karno-sądowego ścigania Jaluzota.

Według *Petit Journalu* nieuzasadnioną jest pogłoska, jakoby Francya życzyła sobie sprowadzić do kraju zwłoki jeńców wojennych zmarłych w Niemczech w 1870 i 1871 roku.

Z Belgradu donoszą: Nowo wybrany poseł postępowy, Mikołajewski, ma zainterpelować ministra wojny w sprawie sprzysiężenia z roku 1903 i ostatniej uchwały o usunięciu spiskowców z armii.

Powołanie rezerwistów na tegoroczne ćwiczenia jesienne odwołano.

Wskutek ostatniego zamachu na sułtana ograniczono bardzo przystęp do selamliku i zawiadomiono o tem ciało dyplomatyczne. Komisya śledcza otrzymała wiadomość, że podejrzany o spełnienie zamachu na sułtana Rips, przybył do Szwajcaryi. — W sprawę zamachu wmieszani są rzekomo Macedończycy i Ormianie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Dnia 12 września odbędzie się rozprawa karna przeciw tutejszemu jubilerowi i zegarmistrzowi Anastazemu Holikowi, oskarżonemu o kupowanie klejnotów pochodzących z kradzieży dokonywanych przez b. konduktorów kolejowych.

Wiedeń, 9 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, pozwalającej gminie m. Lwowa na pobór opłat na cele dobroczynne od kart wstępu na przedstawienia, koncerty i inne widowiska.

Wiedeń, 9 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie Najwyższego zezwolenia, w porozumieniu z interesowanemi Ministerstwami zatwierdziło zmiany statutów, dokonane na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy Towarzystwa akcyjnego kolei Chabówka-Zakopane.

Praga, 9 września. Mordercę służącego w Muzeum przemysłowem agnoskowano jako ukończonego kandydata nauczycielskiego, Franciszka Sandlera, który od pewnego czasu był bez posady. Mimo to nie był on w nędzy, gdyż teść mu pomagał. Zbrodni dokonał prawdopodobnie w przystępie obłąkania.

Poznań, 9 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Dziennik poznański donosi, że deputacya przedsiębiorców budowlanych wyjeżdża dziś do Berlina, aby wyjednać cofnięcie rozkazu, wydanego przez prezydenta regencyi hanowerskiej, co do wydalania robotników Polaków austryackich i rossyjskich poddanych.

Londyn, 9 sierpnia. (Izba gmin). W głosowaniu nad poprawką do ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki 20 milionów funtów szterlingów na budowę kolei w Indyach, uzyskał rząd większość zaledwie 24 głosów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 9 sierpnia. Ministerstwo komunikacyi nie zatwierdziło uchwał, tyczących się zaprowadzenia języka polskiego, jako języka służbowego na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z tego powodu sytuacya bardzo się zaostrzyła. Słychać, że zagraniczni akcyonaryusze kolei mają zamiar zwrócić się do rządu z przedstawieniami w tej sprawie, gdyż grożące wstrzymanie ruchu na kolei byłoby połączone z wielką dla nich stratą.

Wojna rossyjsko-japońska.

Kanea, 9 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Powstańcy zajęli urząd cłowy we wsi Castelli i nie chcieli dopuścić do tego, aby żandarmi z rossyjskiej kanonierki „Chrobry“, przybyli celem odebrania urzędu cłowego, wysiedli na ląd. Kanonierka bombardowała i zniszczyła wieś. Powstańcy, którzy strzałami zranili dwóch rossyjskich marynarzy, wywiesili w końcu białą flagę.

Rokowania pokojowe.

Portsmouth, 9 sierpnia. Wczoraj przed południem pojechali pełnomocnicy pokojowi do zabudowań arsenału marynarki, witani tam przez kontradmirała Meada wśród salw, oddanych przez załogę. Wskazano pełnomocnikom pokoje w jednym z budynków. Mead oświadczył, że otrzymał najściślejsze polecenia co do przestrzegania tajemnicy obrad. Następnie odjechali delegaci do hotelu.

Londyn, 9 sierpnia. Korespondent *Daily Telegraphu*, który jechał z Wittem do Portsmouth, donosi swemu pismu szczegóły z rozmowy, prowadzonej z rossyjskim pełnomocnikiem. Z rozmowy tej wnioskuje korespondent, że Rossya stanowczo odmawia zapłacenia wynagrodzenia wojennego i odstąpienia terytoryum rossyjskiego łącznie ze Sachalinem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 sierpnia 1905 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 671·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 785·—, Akcye Anglobanku 310·75, Akcye Unionbanku 548·—, Akcye Länderbanku 457·—, Akcye Bankvereinu 562·50, Akcye Bodencredit 1033·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 555·—, Akcye kolei państwowych 675·25, Akcye kolei Południowej 89·52, Akcye kolei Elbethal 448·—, Akcye kolei Północnej 5875·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·—, Akcye Alpiny 533·75, Akcye Rima Muranyi 551·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2709·—. Akcye Fabryki broni 555·—, Akcye Tureckie tytoniowe 379·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 912·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·50, Renta majowa 100·55, Austryacka Renta koronowa 100·50, Węgierska Renta koronowa 96·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·70, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 sierpnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. A. ks. Lubomirski i S. hr. Lubomirski z Równego, F. dr. Hofmockl z Wiednie, A. Adamkiewicz z Wiednia, M Jabłoński z Berlina.

HOTEL IMPERIAL

PP. K. Jordan ze Skrzydlnej, A. Gutowski z Tarnowa, M. Zawadzki z Czortkowa, S. Kennedy z Nowego Jorku.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. hr. Grocholski z Rossyi, A. Krokowski z Komarna.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9. sierpnia 1905.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. sierpnia 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·55	100·75
styczeń lipiec	100·50	100 70
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·15	101·35
kwiecień-październik	101 15	101·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·25	159·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·50	193·50
„ „ 1864 po 100 zł.	293·25	295·25
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·60	100·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	499·—	502·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·55	101·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·90	101·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·65	101·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119 50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·75	96·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165 90	167 90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217 85	219·85
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 30	98·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96 40	97·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	276·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·40	107·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	107·90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·50	142 50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·20	101·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301 50	310·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	310·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·30	103·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·20	102 20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·90	101·90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·35	102 35
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·30	95·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·85	100 85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	156·—	164·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65 50	69·50
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·75	35·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	222·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	309·75	310·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2885·—	2890·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·—	671·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	785·50	786 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	542·—	543 50
Galic. banku hip. 200 zł.	555·—	—·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	453·80	454·80
„ Austro-węg. 1400 k.	1631·—	1641·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	544 50	545·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·25	248 25
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5855·—	5875·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	410·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	583·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	414·50	416 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	998·—	1000 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	909·—	915·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	531 75	533 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2690·—	2700·—
Schodnicy 500 kor.	649·—	653·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	283 —	285 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·25	117·45
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·05	240·30
Paryż za 100 franków	95·47½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·42½	95 55
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19 12
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·55
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. F. 1605/5 (4) [6253 2—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Sniatynie, odbędzie się dnia 22. sierpnia 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya a) realności obj. whl. 44 II. gm. kat. Sniatyn i b) realności obj. whl. 1406 II. gm. kat. Sniatyn, c) 1/2 realności obj. whl. 51/II. gm. kat. Sniatyn, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność pod a) wymieniona na 1608 kor. 04 hal., realność pod b) wymieniona na 1384 kor. 78 hal. i realność pod c) wymieniona na 509 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi: a) 1072 kor. 02 hal., ad b) 923 kor. 18 hal. i 338 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. E XXI. 1103/5 (9) [6257 2—3]

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcyę tegoż Banku, odbędzie się dnia 4. października 1905 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6, licytacya realności pod lk. 677¾, we Lwowie objętej whl. 547/III. ks. gr. gm. m. Lwowa, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 36.100 kor., a w szczególności grunt budowlany z budynkami oceniony jest na 34.900 kor., zaś ogród na 1200 kor., przynależności parceli budowlanej na 994 kor. 50 hal., zaś przynależność parceli ogrodowej na 377 kor., zatem przynależności na 1371 kor. 50 hal. łącznie.

Najniższa cena wynosi co do gruntu budowlanego z budynkami i przynależnościami kwotę 17.947 kor. 25 hal., zaś co do ogrodu z przynależnościami kwotę 1051 kor. 33 hal., łącznie tedy kwotę 18.998 kor. 58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele Nr. XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. E. 718/4 (17) [6265]

Na żądanie Józefa i Macieja Czajków oraz Maryanny Bigos, odbędzie się dnia 25. sierpnia 1905 o godz. 8½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Bieczu, relicytacya realności lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Głęboka, wraz z przynależnościami, w protokole oszacowania z dnia 14. września 1904 do l. cz. E. 718/4 (3) opisanemi.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2213 kor., w czem przynależności na 741 kor.

Najniższa cena wynosi 1475 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 7. sierpnia 1905.

L. 1331 ex 1905 [6027 3—3]

Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 8. lipca 1905 l. 46302 zezwoliło na dobudowanie do domu fabrycznego przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie.

Celem zabezpieczenia tej budowy rozpisuje się niniejszem ofertową licytacyę z terminem 16. sierpnia 1905 do godz. 12 przed południem i zaprasza się chętnych PT. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert zaopatrzonych znaczkiem stemplowym na 1 koronę od arkusza i udokumentowanym kwitem na złożone w jednej z c. k. kas państwowych wadyum w wysokości 5% ofertowanej sumy.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie, wyraźnie mają być oznaczone [zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. główna fabryka tytoniu w Krakowie).

Na pojedyncze kategorye robót przypadają następujące kwoty:

Na roboty murarskie 53636 kor. 46 h.

Na roboty kamieniarskie 6864 kor. 19 hal.

Na roboty z cementu 544 kor.

Na roboty sztukaterskie 1397 kor. 15 hal.

Na roboty ciesielskie 8406 kor. 70 hal

Na roboty blacharskie 2025 kor. 35. hal.

Na roboty pokrycia łupkiem 2441 kor. 84 hal.

Na roboty stolarskie 5780 kor.

Na roboty ślusarskie na sztukę 1859 kor. 60 hal.

Na roboty ślusarskie na wagę 5185 kor. 60 hal.

Na dostawę dźwigarów (Trägerlieferung) 12952 kor.

Na dostawę lanego żelaza 103 kor. 68 hal.

Na roboty szklarskie 1353 kor. 36 hal.

Na roboty lakiernicze 1101 kor. 78 hal.

Na roboty brukarskie 1364 kor. 22 hal., razem 105015 kor. 93 hal.

Oferty mają opiewać na wszystkie roboty budowlane z jedynym wyjątkiem dostawy dźwigarów (Trägerlieferung).

Na tę ostatnią można wnieść osobną ofertę.

Oferowane ceny należy podać cyframi i słowami.

Niejasno stylizowane oferty jakoteż oferty odnoszące się do zaoferowań drugich osób, jako nie dopuszczalne nie będą uwzględnione.

Oferenci, którzy dla zarządu tytoniowego żadnych jeszcze robót nie wykonywali mają w swych ofertach wykazać swą dotychczasową czynność w budownictwie a w szczególności wykonane ewentualnie publiczne budowy.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego zastrzega sobie bezwarunkowo wybór z pośród oferentów.

Plany, przedmiar z kosztorysem dalej ogólne i szczegółowe warunki budowy można przeglądnąć w c. k. głównej fabryce tytoniu w Krakowie, które zaopatrzeć należy podpisem oferenta na dowód, iż przedsiębiorca zgadza się z powyższymi warunkami.

Bliższych informacyj można również zasięgnąć w budowniczem departamencie c. k. Generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego (Wien IX. Waisenhausgasse 1) w dniu powszednim od godziny 10 przed południem do godz. 2 po południu.

Kaucya mająca być w swoim czasie złożoną wynosi 10% ugodzonej sumy i ma być w efektach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających złożoną.

Złożenie kaucyi nastąpić ma w terminie do tego wyznaczonym. Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia, aż do rozstrzygnięcia, akceptowana oferta jest od czasu uwzględnienia tejże, także i dla c. k. Skarbu obowiązana.

Zaniedbanie wypełnienia obowiązku złożenia kaucyi w terminie przepisowym, wpłynęłoby na odwołanie przyjętej oferty.

C. k. Generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. E. V. 2667/4 (7) [6264]

Dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. Sądu licytacya, 1) 54 600 części realności whl. 643 gm. Stanisławów i 2) 87,600 tejże realności wraz z przynależytościami.

Nieruchomość oceniona: ad 1) na kwotę 628 kor. 29 hal., ad 2) na kwotę 1012 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 314 kor. 15 hal., ad 2) 506 kor. 13 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 13. lipca 1905.

L. cz. E. 471/5 (4) [6222 2—3]

Dnia 29. sierpnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie tut., odbędzie się licytacya realności wyk hip. l. 63 gm Budzanów, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1444 kor., przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 1023 kor 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 18 lipca 1905.

L. 80.961/XI. [6261]

Ogłoszenie konkursu na dostawę druków pocztowych oraz rozmaitych robót drukarskich.

C. k. galicyjska Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs:

a) na dostawę trójjęzycznych to jest niemiecko-polsko-ruskich druków manipulacyjnych, a to: Nr. 18, 59, 60, 61, 62, 64, 66, 67, 91, 98, 118, 144, 151, 174, 195, 215, 216 A, 216 B, 217, 336, 340, 342, 352, 419 B, 434 A, 437 A, 438, 478, 494, 561, 646, 729, 751, 759, 768, 777, 778, 803, 804, 812, 820, 828, 831, 836, 849, 868, 869, 870, 871, 874 A, i 874 B;

b) na rozmaite roboty drukarskie do celów administracyjnych i kancelaryjnych jak naprzykład: dziennik rozporządzeń krajowych, okólniki, podręczniki urzędowe, ogłoszenia, tabele i t. p.

Szczegółowe warunki konkursu jakoteż wzory poszczególnych druków można przeglądać w godzinach urzędowych w departamencie XI. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, jakoteż w ekonomacie pocztowym we Lwowie.

Reflektujący na dostawę czyto druków manipulacyjnych, czy też robót drukarskich zechcą wnieść pod adresem departamentu XI. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie odrębne pisemne oferty najdalej do dnia 2. września 1905, godziny 12 w południe.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 31. lipca 1905.

L. cz. E. 188/5 (4) [6266]

W sprawie egzekucyjnej Jakóba Bobera przeciw Maryi Dudzik o 316 kor. 66 hal. zpn. rozpisana przez przeoczenie na dzień 30. września 1905 r. sprzedaż 9/32 części real. lwh. 247, 1/4 części real. lwh. 248, 1/8 części real. lwh. 249 i połowy realności lwh. 1132 ks. gr. gm Muszyna, odbędzie się w podpisanym Sądzie nie w dniu 30. września 1905, ale w dniu 4. października 1905. O czem się wszystkich interesowanych z powołaniem się na edykta licytacyjne z dnia 5. lipca 1905 L. cz. E. 188 5 (3) zawiadamia z nadmienieniem, iż z wyłączeniem powyższej zmiany terminu licytacyjnego inne postanowienia w edykcie powołane pozostają w swej mocy utrzymane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 1. sierpnia 1905.

Konkursa.

L. 1062 pr. [6241 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie, z płacą rocznych 900 kor., dodatkiem aktywalnym, wynoszącym 30%, stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 kor., rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 10. września 1905.

Posada ta zastrzeżona w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadaną będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpi po półrocznej zadowalniającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnienie. Kandydaci na posadę tę mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

C. k. Dyrekcya Policyi w Krakowie.

Kraków, dnia 2. sierpnia 1905.

L. 2961 [6268]

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada dozorcy więźniów IV. klasy płacy, połączona z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron, przepisanem ubraniem służbowem i dzienną porcyą chleba wagi 840 gramów.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane i w myśl § 2 przepisu służbowego dla straży więziennej, udokomentowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 8. września 1905.

Mianowani obowiązani są do złożenia egzaminu z przepisów służbowych, najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie, mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego dla mężczyzn.

Lwów, dnia 5. sierpnia 1905.

[6269]

Ogłoszenie konkursu.

W celu rozdania zapomóg z jubileuszowej fundacyi im. Adolfa Br. Jorkasza Kocha za rok 1905 rozpisuje się niniejszem konkurs do 15. października 1905.

Do korzystania z tej fundacyi uprawnione są wdowy i sieroty po urzędnikach skarbowych XI. i X. klasie rangi z wyjątkiem urzędników konceptowych.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego zajmowanego przez męża względnie ojca proszącej mają być wniesione przed upływem terminu do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. lipca 1905.

Kuratele.

L. cz P. 158 5 [6204 2—3]

Józef Lach starszy, Karolina Lach i Barbara Lach uznani zostali głupkowatymi, a kuratorem dla nich ustanowiono Jana Szatamka z Zielemowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 16. czerwca 1905.

L. cz. A. VIII. 263 4 P. 70/5 (6) [6202 2—3]

Za umysłowo niedołężnego uznano Bartłomieja Stefaniaka w Leśnicy. Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Stefaniaka w Gliczarowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 19. maja 1905.

L. cz. P. 76/5 (5) [6199 2—3]

Parańka z Iwasiołów Pruska z Prus uznaną została marnotrawną, a kuratorem jej ustanowiono Onufrego Ciucha z Glinnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 12. lipca 1905.

L. cz. P. 119/5 (1) [6250 1—3]

Wasyla Ozoborieka, rolnika w Tudiowie uznano umysłowo niedołężnym. Kuratorem ustanowiono Wasyla Melnyk w Tudiowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 22. maja 1905.

L. cz. P. VI. 66/5 (1) [6193 1—3]

Za umysłowo chorego uznano Jakóba Schraubera w Tarnopolu. Kuratorem jego ustanowiono ojca Leibę Schraubera zamieszkałego w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. L. 25/4 (7) i L. 15/4 (7) [6232 1—3]

Edykt zbiorowy.

Wojciech Rychlicki z Lutkowa i Zofia Guła z Lipnik marnotrawni; kuratorem Rychlickiego Oleksa Ferenczak, Guły Michał Horodeczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 17. kwietnia 1905.

L. cz. L. 14/5 (5) [6231 1—3]

Michał Stecyna ze Sokoli umysłowo chory — jego kuratorem Onyszko Kaczmar ze Sokoli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 23. czerwca 1905.

L. cz. L. 4/5 (6) [6230 1—3]

Oleksa Maik umysłowo chory, tegoż kuratorem Michał Maik z Małnowskiej woli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, 16. marca 1905.

L. cz. L. 22/3 [6228 1—3]

Dawid Schächter false Scherer z Trybuchowiec uznany umysłowo chorym. Kurator Jakób Scherer tamże.

Sąd Husiatyn.

L cz. P. 145/5 (1) [6247 1—3]

Maryę Tarnowiecką z Kut uznano marnotrawczynią. Kuratorem ustanowiono Grzegorza Mikołajewicza z Kut.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 22. maja 1905.

L. cz. P. 144/5 (1) [6248 1—3]

Aksentego Ihnatczuka Ihnata, rolnika w Kutach starych uznano marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Ihnata Ihnatczuka, rolnika w Kutach starych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 23. maja 1905.

L. cz. L. 1/5 (6) [6249 1—3]

Michała i Katarzynę Ponypalek, rolników w Hołowach uznano marnotrawcami. Kuratorem ustanowiono Ołeksę Mokaniuka, gospodarza w Hołowach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. P. XI. 110/5 (5) [6224]

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Samborze uchwałą z dnia 3. czerwca 1905 l. cz. Nc. V. 227 5 zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Mameńko w Niedźwiedzy z powodu stwierdzonej przez sąd choroby umysłowej, a kuratorem Michała Mameńko w Niedźwiedzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 25. maja 1905.

L. cz. P. 127/5 (29) [6233]

Za umysłowo niedołężną uznano Malwinę z Korytowskich Tyszkowską w Oświęcimiu. Kuratorem jej ustanowiono Włodzimierza Padlewskiego we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 21. lipca 1905.

L. cz. L. 6/5 [6225]

Za chorego na umyśle uznano Iwana Palucha w Kaczanówce. Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Palucha w Kaczanówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podwołoczyska, dnia 19. maja 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 1159/5 (1) [6188]

Przeciw nieobecnemu Majerowi Schnellowi, kupcowi przedtem w Tarnowie wniosła Reizla Kühl przez adwokata dr. Goldberga w Tarnowie skargę o 300 kor.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 3. sierpnia 1905 Cw. 1159.5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Mütz w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 3. sierpnia 1905.

L. cz. C. II. 248 5 (1) [6267]

Przeciw Apolonii Sokół, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Jakóba Jędrzejczyka z Głobikowy, pozew o 380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. sądzie, biuro Nr. 11, audyencyę na dzień 16. sierpnia 1905 godz. 9. rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się Pana adw. Dra Wilhelma Gucwę w Pilźnie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 1. sierpnia 1905.

L. cz C. II. 259/5 (1) [6263]
Przeciw Maryi Porębskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jana Porębskiego w Wielepolu, pozew o własność i intabulacyę prawa własności pg. 398, 399, 400, 401, 422, 423, 454, 455, 477 i 1287 w Wielepolu.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 12. września 1905 o 11 godzinie przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 27.
Celem strzeżenia praw pozwanej Maryi Porębskiej, ustanawia się Pana Jędrzeja Porębskiego w Wielepolu kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Maryę Porębską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 19. lipca 1805.

L. c. Dzh. 1555/5 [6252 2—3]
Heni Gittli Morgenstern w Rawie w sprawie hipotecznej toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rawie przeciw niej o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 4200 kor. ze stanu biernego sum 1000 kor., 1000 kor., 1200 kor. i 1000 kor. zpn. na karcie „C“ 18/30 części realności whl. 704 gm. Rawa ciążących ma być doręczoną uchwała z dnia 8. maja 1905 l. Dzh. 1555/5, którą dozwolono wykreślenia powyższego prawa zastawu na rzecz Manesa Morgensterna zaintabulowanego.
Ponieważ Henia Gittla Morgenstern, zmarła, ustanawia się celem strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. Jakóba Grafa w Rawie.
Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie, dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 8. maja 1905.

Spadki.

L. cz. A. V. 22/5 (6) [5891 3—3]
Edykt.
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia, że dnia 9. maja 1904 w Suchostawie zmarła Kseńka Napadijewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Makarego Napadijewicza nie jest znane, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Porfirym Napadijewiczem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 24. maja 1905.

L. cz. A. III. 86/5 (9) [5997 3—3]
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 15. lutego 1905 w Dobrzanach zmarł Wasyl Ludkiewicz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nie ustanawia dziedzica.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowej dziedziczki Oleśki Ludkiewicz nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Nykołym Bohdanem w Dobrzanach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. P. 229/2 (15 XI.) [5788 3—3]
C. k sąd powiatowy w Przemyślu, Oddział XI. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po zmarłym w r. 1891 w Łętowiu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jakóbie Sinnerze, żeby celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym sądzie dnia 30. sierpnia 1905 lub do dni 90 prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpniętym został prócz o tyle, o ile im służy prawo zastawu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Przemyśl, 25. czerwca 1905.

L. cz. A. 34/5 [5837 3—3]
C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, iż dnia 25. października 1904 zmarła w Stanisławowie Mina vel Mindla Lorber false Glaser. Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby rościli sobie z jakiegokolwiek tytułu prawa do spadku, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosili się z prawami swojemi do sądu wykazali tytuł prawny dziedziczenia i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanawia się kurotorem Majera Wolfa Lorbera z Sołotwiny przypadłby jako bezdziedziczny c. k. Skarbowi Państwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sołotwina, 15. maja 1905.

L. cz. A. 83/4 (6) [6104 1—3]
C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 10. grudnia 1903 w Stojańcach zmarł Jan Kramasz po Pawle pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Kramarza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek, zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Antonim Kicyłą ze Stojaniec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. A. 11/5 (6) [6103 1—3]
C. k. sąd pow. w Sądowej Wiszni zawiadamia, że dnia 10. października 1904 w Sądowej Wiszni zmarła Golda Rosen nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Salamona Rosena nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Salamonem Landauem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 30. czerwca 1905.

L. cz. A. 230 P. 111/5 (3) [6237 1—3]
Do spadku po błp. Szyje Marder także Salamon zwany syn Wolfa powołaną jest Henia Marder zam. Rosenfeld z miejsca pobytu niewiadoma, kuratorem jej j-st Józef Milgram ze Skałata.
Wzywa się Henię Marder zam Rosenfeld, by do roku od ogłoszenia edyktu zgłosiła się gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem przeprowadzone będzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 17. maja 1905.

L. cz. A. 525/4 [6236 1—3]
C. k. sąd powiatowy w Rohatynie nie znając spadkobierców zmar ego w Firlejowie Michała Kuźniara false Zielińskiego, wzywa tychże, aby do roku zgłosili się i wnieśli oświadczenie do spadku, którego kuratorem ustanowiono dr. Pinkasa Schärfa, gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Państwu wydany zostanie.
Rohatyn, dnia 21. maja 1905.

L. cz. A. 551/4 (3) [6057 1—3]
Ponieważ ustawowi dziedzice Srula Jakóba Eckerlinga zmarłego w Czortowcu 6. października 1904 z pozostawieniem kodycylu z 6. października 1904 nie są znani, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiekolwiek tytułu roszczą sobie prawo dziedziczenia, aby do jednego roku od dzisiaj prawo dziedziczenia zgłosili i wykazali w sądzie tutejszym, gdyż inaczej spadek, dla którego kuratorem ustanowiono Zalmana Eckerlinga recte Jägra z Czortowa, będzie przyznany tylko tym, którzyby się zgłosili a w braku takich, wydany jako bezdziedziczny Skarbowi państwa.
C. k. Sąd powiatowy.
Obertyn, 7. lipca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 4/5 (2) [6115 1—3]
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza czteru weksli (prima weksli) jako to: 1) prima weksel z daty Podwołoczyska 8. marca 1905 na sumę 463 kor. 02 hal. opiewający, dnia 25. czerwca 1905 w Kołomyi płatny, przez Emila Schmierera wystawiony in bianco żyrowany a przez Chaima Weiglera akceptowany, 2) prima weksel z daty Podwołoczyska 9. marca 1905 na sumę 467 kor. 08 hal. opiewający, dnia 9. lipca 1905 w Kołomyi płatny, przez Emila Schmierera wystawiony in bianco żyrowany a przez Józefa Kohn akceptowany, 3) prima weksel z daty Podwołoczyska 10. marca 1905 na sumę 600 kor. opiewający, dnia 15. lipca 1905 w Kołomyi płatny, przez Emila Schmierera wystawiony in bianco żyrowany a przez Simona Kornblütha akceptowany, 4) prima weksel z daty Podwołoczyska 10. lutego 1905 na sumę 345 kor. 10 hal. opiewający, dnia 15. maja 1905 w Kołomyi płatny, przez Emila Schmierera wystawiony in bianco żyrowany a przez Dawida Elfenbeina akceptowany, by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej weksle w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksle te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. T. 6/5 (2) [6243 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 24.999 na kwotę 215 kor. 71 hal. opiewającej, ażeby w przeciągu 6 miesięcy, a najpóźniej do dnia 1. lutego 1906 przedłożył ją Sądowi tutejszemu, albowiem w razie przeciwnym na ponowny wniosek Mojżesza Hollaendra uzna ją Sąd za przepadłą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24. lipca 1905.

G. Zl. T. 1/5 (1) [5926 1—3]
Der Niederösterreichischen Escompte-Gesellschaft ist aus dem recommandirten an die Landesbank des Königreiches Galizien geleiteten Briefe, ein von Józef Wildholz und Alexander Karp beide in Brody escomptirter Wechsel im Betrage von K. 156. 80. per 3. März 1905 zahlbar bei Pepi Spielberg in Złoczów von der genannten Gesellschaft ausgestellt und girirt abhanden gekommen.
Die etwaigen Besitzer dieses Wechsels werden hiemit vorgeladen und es wird ihnen aufgetragen, diesen Wechsel binnen einer Frist von 45 Tagen so gewiss bei diesem Gerichte vorzubringen, als sonst der Wechsel für nichtig gehalten werden werde.
K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Złoczów, am 8. Juli 1905.

G. Zl. T. II. 8/5 (I) [6121 1—3]
Auf Antrag der prot. Firma Brigittenauer Elektrotechnischen Fabrik E. L. Hirsch Wien XX., Wintergasse Nr. 18 wird der Inhaber des der genannten Firma abhanden gekommenen von dieser Firma am 24. October 1900 ausgestellten auf 36 Gulden $62^{1}/_{2}$ kr. d. i. 73 Kronen 25 Heller von Isak Eisen in Rzeszów acceptirten und am 28. Feber 1901 fällig gewordenen Weksels aufgefordert, den genannten Wechsel hiergerichts binnen 45 Tagen von der 3 ten Verlautbarung dieses Edictes in Amtsblatte „Gazeta Lwowska“ vorzulegen,
K. k. Kreisgericht, Abteilung II.
Rzeszów, am 20 Juli 1905.

G. Zl. Nc. VI. 53/5 (4) [6145 1—3]
Auf Antrag des Herrn Leon Weingarten Kaufmann in Stanislau wird das Amortisationsverfahren bezüglich zweier abhanden gekommener ungarischen Prämien-Antheilscheine vom Jahre 1870 zu je 50 Fl. ö. W. Nominalwerth und zwar Ser. 2186 Nr. 50 und Ser. 767 Nr. 42 eingeleitet.
Es wird daher der etwaige Besitzer dieser Werthpapiere aufgefordert dieselben binnen 1 Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen zu Gericht zu erlegen, widrigenfalls diese Werthpapiere nach fruchtloser Ablauf der obigen Edictalfrist als nichtig erklärt werden.
K. k. Bezirksgericht, Abth. VI.
Stanislau, am 15. Juli 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 865 sp. III. 309 [6088]
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestze handlowym firm spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Krzywczyce pod Lwowem.
Brzmienie firmy: „Kessler, Klinghoffer i Ska“, po niemiecku: Kessler, Klinghoffer & C.“, fabryka rumu, likierów i rozolisów.
W likwidacyi: od 1. czerwca 1905.
Brzmienie firmy likwidacyjnej: „Kessler, Klinghoffer i Ska“ w likwidacyi, po niemiecku „Kessler, Klinghoffer & Comp. in Liquidation.
Likwidatorem jest Aleksander Weinreb.
Dzień wpisu: 6. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 6. lipca 1905.

L. cz. Firm. 924 stow. II. 14 [6209]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Krajowe Towarzystwo zaliczkowe urzędników, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Zastępca członka dyrekcyi zmarł Jan Biczaj.
2. Wybrany zastępcą członka Dyrekcyi Alojzy Królikowski, urzędnik banku krajowego we Lwowie.
Dzień wpisu: 30. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. lipca 1905.

L. cz. Firm. 1014 stow. 12 [6183]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: „Spółka wydawnicza we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
Na walnem zgromadzeniu z 8. kwietnia 1905 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia.
Likwidatorami wybrano: dr. Bronisława Michalewskiego, adwokata krajowego, Zygmunta Medyckiego, dyrektora administracyjnego „Słowa Polskiego“ i Wacława Wolskiego inżyniera, wszystkich we Lwowie.
Dzień wpisu: 30. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 30. lipca 1905.

L. cz. Firm. 269 poj. I. 586 [6217]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Szczucin.
Brzmienie firmy: Mayer Hofstätter.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa prawa propinacyi.
Dzień wpisu: 16. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. Firm. 277 sp. II. 96 [6219]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.
Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: „Tarnowskie młyny parowe Szancera i Maschlera“, po niemiecku „Tarnower Dampfmühlen von Szancer & Maschler“.
Wystąpił ze spółki jako jawny spólnik Artur Szancer.
Wstąpił jako jawny spólnik Karol Szancer dotychczasowy prokurzysta, który wspólnie z jawnym spólnikiem Józ-fem Maschlerem interes prowadzić i obaj spólnicy firmę w ten sposób zbiorowo podpisywać będą, że pod brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią lub wypisanem obaj umieszczą swe podpisy, a to Karol Szancer po lewej stronie „K. Szancer“, zaś Józef Maschler po prawej stronie „J. Maschler“.
Prokura udzielona Karolowi Szancerowi została jako zgasła wykreśloną.
Data wpisu: 21. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, 20. lipca 1905.

L. cz. Firm. 679 poj. 5 [6215]
Wykreślenie firmy.
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Ostrowy baranowskie
Brzmienie firmy: Salamon Korn.
Przedmiot przedsiębiorstwa „wyrąb lasu i handel drzewem“.
Z powodu rozwiązania interesu.
Data wpisu: 1. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. Firm. 603 poj. III. 217 [6092]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lwów, ul. Zamarstynowska l. 23.

Brzmienie firmy: Józef Pordes.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż wody sodowej.

Właściciel (1): Józef Pordes.

Dzień wpisu: 5. lipca 1905.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 5. lipca 1905.

L. cz. Firm. 278 Stow. II. 474 [6220]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Wykreślenie p. Franciszka Józefa Dülla jako członka dyrekcyi i firmanta z powodu wystąpienia.

Data wpisu: 21. lipca 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 20. lipca 1905.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 42799/4 [6262]

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy oleju rzepakowego do oświetlenia (około 70.000 kg), jakoteż oleju rzepakowego do smarowania (około 2000 kg.), potrzebnych w czasie od 1. października br. do końca września 1906, nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo wyż rozpisane ilości w miarę potrzeby o 15% podwyższyć lub zniżyć.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż formularze ofert można przejrzeć, podjąć lub też za przesłaniem należytości pocztowej od podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych otrzymać.

Oferta wypełniona na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę olejów rzepakowych, należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych najpóźniej do 30. sierpnia br. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko jednej ze stacyj c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem.

Celem wykonania próby, należy nadesłać odnośne wzory w 3 flaszkach po 1 litrze osobno pocztą i opłacone.

Każdemu oferentowi przysługuje prawo być obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 31. sierpnia br. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądźto na całą dostawę, bądź tylko na część oferowanego materyału, jak nie mniej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu, lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

W Stanisławowie, w sierpniu 1905.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Trzebinia-Skawce zwołuje niniejszem

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

»Towarzystwa akcyjnego kolej lokalna Trzebinia-Skawce« na dzień 24. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w lokalu galic. Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek główny 25.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1904.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1904.
3. Przeznaczenie przewyżki rachunku zysków i strat za r. 1904.
4. Wybór 1 członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.
6. Zmiana statutu.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa w Krzeszowicach w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Kraków, dnia 6. sierpnia 1905.

Rada Zawiadowcza:

(Przedruk nie będzie płacony). **Juliusz Siegler de Eberswald**, prezes.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 46.839/IV. ex 1905 [5849]

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materyałów a mianowicie 135.000 kg. oleju rzepakowego do oświetlania.

Bliższe szczegóły podają fotmularze ofertowe, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądnąć, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. Dyrekcyi (oddział mechaniczny).

Oferty powinne być napisane li na przeznaczonym do tego formularzu i wraz z załącznikami należycie ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę oleju rzepakowego do oświetlania“, a należy je wnieść do c. k. kolejowej Dyrekcyi w Krakowie najpóźniej do 12 godz. w południe dnia 30. sierpnia br.

Ceny należy podać bez beczki, włącznie z wszystkimi kosztami franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych.

Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać w osobnem opakowaniu opłatnie, w ilości wystarczającej do wykonania prób w trzech egzemplarzach, najpóźniej aż do oznaczonego terminu otwarcia ofert.

Dostawa wyżej wymienionych materyałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1. października br. do końca września 1906 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatniego terminu przeznaczonego do wnoszenia ofert, pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi 31. sierpnia br. o 10 godz. przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materyału lub też tylko na część takowego, jakoteż i zupełnego nie uwzględnienia tejże, oraz jest upoważnioną wymieniona władza zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości oleju o 15% (wyraźnie piętnaście od stu) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu uwiadomienia o przajęciu całej oferty lub części tejże ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadznnia interesu i do podejmowania wypłat jest upoważnioną

Przenoszenie praw i obowiązków, wynikłych z umowy na dostawę powyżej wymienionego materyału może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione; również mogą być odrzucenemi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 10. sierpnia 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów). Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł.), Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·0[illegible]	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta) 2·10, 3·20 po południu; 6·10 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 po południu

do Szczerca 1·55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołud (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich